

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przeliczeniem pocztową 5 zł. 4 gr. 85, zagranicą 6 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz 100 znaków w tygodniu (5 linijek) 50 gr., za tydzień (10 linijek) po 12 gr., nakreśli przed tekstem po 10 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem ulatwienia o 50 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmienione. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 83167.

P. Stamierowski wiceprezesem Banku Rolnego.

(Telefonom od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. Wczoraj została podpisana nominacja wiceministra spraw wewnętrznych p. Stamierowskiego na stanowisko wiceprezesa w Banku Rolnym.
Stanowisko prezesa nie zostanie obecnie obsadzone i urzędować będą dwaj wiceprezesi: p. Anusz i p. Stamierowski.

Czy dalsza rata pożyczki francuskiej zostanie wpłaconą?

(Telefonom od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. Jedno z pism warszawskich donosi, że sprawa dalszej raty pożyczki francuskiej na budowę kolei Górny Śląsk w kwocie 200 milionów franków francuskich została pomyślnie załatwiona.
Z kół urzędowych jednakże wiadomości tej zaprzeczają.

Walka o płace na G. Śląsku.

(Telefonom od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. Z Katowic donoszą: Przemysłowcy i robotnicy odrzucili orzeczenie w sprawie obniżki płac w hutach metali. Wczoraj upłynął termin pozostawiony stronom do zdecydowania, czy zgadzają się na orzeczenie nadzwyczajnej komisji arbitrażowej w sprawie obniżenia o 7 proc. zarobków w hutach metali. Orzeczenie to odrzucili zarówno związkowcy, jak i pracodawcy. Mimo to, jak nas informują, orzeczenie to będzie zatwierdzone przez rząd centralny.
Dzisiaj odbędzie się posiedzenie komisji pojednawczej i arbitrażowej, przed wydanym orzeczeniem co do płac pracowników umysłowych, zatrudnionych w żelaznym przemysie przetwórczym. Pracodawcy domagają się obniżenia płac o 20 proc.

Znów napad bandycki na plebanję.

(Telefonom od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. Z Katowic donoszą, że wczoraj po północy probstwo w Brzezinach śląskich było widownią śmiałego napadu zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów. Napad został na szczęście odparty dzięki odwadze miejscowego proboszcza, ks. Jana Brandysa, byłego dowódcy grupy powstańców z Dzierzgowic oraz b. kapelana bytomskiego pułku strzelców i jego wikarego, ks. Ludwika Posylichy. Po północy patrolujący w gospodarstwie stróż nocny natknął się na progę oranżerii na dwu zamaskowanych bandytów, którzy po steroryzowaniu go rewolwerem i sztyletem przywiązali go do rury wodociągowej w oranżerii i zamknęli, poprzedzając uprzednio przewody telefoniczne, łączące plebanję z oranżerją i pocztą. Następnie bandyci udali się na plebanję, gdzie usiłowali dostać się po drabinie na pierwsze piętro do mieszkania proboszcza Brandysa. Ksiądz Brandys, posłyszawszy podejrzane szmery w ogrodzie, wyjrzał przez okno i zobaczywszy dwóch podejrzanych osobników, wystrzelił do nich dwukrotnie z dubeltówki. Bandyci zbiegli przez płot. Proboszcz Brandys wspólnie z ks. Posylichykiem wybiegli za bandytami i po przeszukaniu gospodarstwa, znaleźli jedynie związane w oranżerii stróża nocnego. Wkrótce przybyła policja z psem policyjnym, wszczynając dochodzenie, które dotychczas nie dało rezultatu. Napad ten, jak i odparcie go przez księży, wywołały w okolicy silne poruszenie.

Odebranie subsydjów szkołom polskim w Łotwie.

(Telefonom od własnego korespondenta.)
RYGA. Nowy cios spotkał szkolnictwo polskie w Łotwie. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej sejm omawiano preliminarz subsydjów, udzielanych corocznie szkołom mniejszościowym. W roku ubiegłym do preliminarza budżetowego wstawiono na ten cel 272 tysiące latów. Obecnie z pozycji tej skreślono 200 tysięcy. Z pozostałych 72 tysięcy na szkoły rzemieślnicze polskie przyznano 8160 latów, resztę otrzymały inne szkoły mniejszościowe. W roku ubiegłym szkoły rzemieślnicze polskie otrzymały 32.640 latów.
Komisja budżetowa skreśliła wszystkie subsydja szkołom podstawowym polskim i polskiemu gimnazjum.
Wobec tego, że ludność polska w Łotwie należy do najbardziej ubogich z pośród mniejszości narodowych, skreślenie subsydjów rządowych grozi poważnymi następstwami dla szkół polskich. Nie jest wykluczone, że te i owe szkoły będą zamknięte.

Pogorszenie się stosunków łotewsko-litewskich.

(Telef. od własnego korespondenta.)
RYGA. 13 IV. Zbliżenie łotewsko-litewskie, osiągnięte ku wielkiej radości Kowna, nie wytrzymało próby kryzysu gospodarczego. Poważne trudności gospodarcze w jakich znalazła się Łotwa, skłoniły ją do wydania ostrych ograniczeń walutowych i importowych które odbiły się silnie na stosunkach handlowych z Litwą.
Litwa dopatrywała się z postępowania swej północnej sąsiadki pogwałcenia umowy handlowej i wystąpiła z szeregiem protestów.
Ostatnio rząd litewski znieruchomiony trudnościami handlowymi z Litwą wystąpił z ostrą notą protestu, utrzymaną przytem w tonie obraźliwym. Notę litewską przyjęto w Rydze ze zdziwieniem. Litwa domaga się zastosowania klauzuli bałtyckiej grożąc odwetem.

WARUNKI GANDHIEGO.

LONDYN (Pat). „Daily Herald” donosi, że minister do spraw Indji Hoare zaproponował Gandhiewi wypuszczenie go z więzienia, o ile zapewni on rządowi, iż zaleci kongresowi odwołanie cywilnego nieposłuszeństwa lub też oświadczenie się wstrzyma od kierownictwa tym ruchem podczas prowadzenia narad na temat rozwoju konstytucyjnego. Gandhi odpowiedział, że odwołanie cywilnego nieposłuszeństwa jest niemożliwe, o ile rząd nie odwoła najpierw artykułów, na podstawie których wprowadził stan nadzwyczajny w niektórych miejscowościach Indji. Dopóki żądania kongresu nie znajdą pod tym względem zadośćuczynienia, Gandhi uważa będzie za swój nieodwołalny obowiązek kierować ruchem cywilnego nieposłuszeństwa.
Hoare, zapytany wczoraj w Izbie gmin o liczbę osób, uwięzionych do chwili obecnej w Indjach w związku z cywilnym nieposłuszeństwem, odpowiedział — 25 tysięcy.

STRONNICTWO NARODOWE

W niedzielę, dnia 17 kwietnia r. b. w sali własnej przy ul. Orzeszkowej 11, odbędzie się:

Wielkie Zebrańie Polityczne

na którym poseł **JÓZEF PETRYCKI** redaktor „Gazety Bydgoskiej” wygłosi sprawozdanie przemówienie o sytuacji politycznej.

Wstęp wolny. — Początek punktualnie o g. 12.45.

8 wulkanów naraz zasypuje Argentynę i Chili.

Tysiące ludzi wobec groźby uduszenia.—Możliwość „czerwonych deszczów” w Europie.

WYBUCH 8 WULKANÓW SIEJE ZNISZCZENIE.

Prasa angielska donosi, że na terytorjum Chili i Argentyny w Kordyljerach czynnych jest obecnie 8 wulkanów, z których 4 zaliczane były do wulkanów niewygasłych, pozostałe zaś 4 uchodziły od wieków jako wulkany nie dające żadnego znaku życia. Najbardziej zagrożona katastrofą żywiołową jest prowincja argentyńska Mendoza, na której terytorjum znajduje się pasmo gór wulkanów. W promieniu 60 km. od wulkanu Descabezado mieszka około 80.000 ludności, która emigruje w dalsze okolice. Wszystkie pociągi przepełnione są uciekinierami. Wielu z nich jest chorych z zatrucia wyciekami siarki. Stwierdzają oni, że powietrze nawet w odległości 20 km. od wulkanu niepodobna oddychać, z powodu gęstego pyłu wulkanicznego i obfitości gazów siarkowych. Wielkie przestrzenie pół uprawnych zniszczone zostały przez gorący deszcz popiołu. Z wulkanów wydobywa się lava, która również niszczy osiedla ludzkie i pola uprawne. Pociągi ratunkowe, które wyruszyły z Mendozy na zachód, zmuszone były cofnąć się, ponieważ tor kolejowy zasypany był popiołem.

DANTEJSKIE SCENY.

LONDYN (Pat). Dzienniki londyńskie opisują dantejskie sceny, jakie działy się w miastach Malargue, St. Raphaeli Mendoza, położonych u stóp 8 wulkanów gór Andów. Z Mendozy usiłują ewakuować całą ludność w liczbie 80 tysięcy osób. Akcja ratunkowa jest niezmiernie utrudniona z powodu dymu i ciemności. Specjalnie trudne jest ratowanie bydła, które, oszalałe ze strachu, ucieka przez pampasy argentyńskie, trapiąc wszystko po drodze. Słynny meteorolog londyński Gregory przewiduje, że co najmniej rok potrwa, zanim popiół, który wzniosł

się na wielką wysokość, opadnie ostatecznie. Popiół może nawet opaść w Europie, gdyż na wysokości 30 mil wiatr będzie podzielił popioły nawet na odległość kilku tysięcy mil. Popiół ten, który przybierze formę kurzu, będzie miał wpływ na pogodę na całym świecie. W/g wiadomości, nadesłanych z Argentyny, siła wybuchu wulkanów narazie osłabła. Wylewy ustały, ale trwają jeszcze trudności z powodu dymu i popiołu. Znany wulkanolog Marrero przewiduje, że za 14 dni nastąpią groźne trzęsienia ziemi.

PRZEWIDYWANIA ASTRONOMA ANGIELSKIEGO.

Argentyński astronom Hartman, dyr. obserwatorium w La Planta, oświadczył, że istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że olbrzymie chmury pyłu wulkanicznego, wyrzucane przez krater 8-ju wulkanów w Kordyljerach, osiągną w ciągu 48 godzin wybrzeża europejskich. W obecnej chwili chmury te znajdują się już w Montevideo czyli w odległości 1300 km. od ostatniego wulkanu i posuwają się pędzone wiatrem

z zachodu na północny wschód. Możliwym jest, że Europa zobaczy chmurę pyłu wulkanicznego, jeżeli na Atlantycznym Oceanie nie będzie burz, które rozproszą pył wulkaniczny, ale i w takim razie możliwe jest, że w niektórych miejscowościach Europy spadną t. zw. „czerwone deszcze”, zawierające pył wulkaniczny, podobnie jak to miało miejsce po wybuchu wulkanu Krakatoka.

Po wyborach prezydenta w Niemczech. Rząd Rzeszy podjął walkę z hitlerowcami.

Projektowane zarządzanie przeciwko bojówkom hitlerowskim.

BERLIN (Pat). W kołach politycznych od dwóch dni krąży pogłoski o naradach rządu Rzeszy w sprawie wydania ostrych zarządzeń przeciwko narodowo-socjalistycznym oddziałom szturwowym. Według informacji „Sozialdemokratische Pressedienst”, w dniu dzisiejszym oczekiwana jest decyzja prezydenta Hindenburga i rządu Rzeszy co do kroków, mających być wdrożonymi przeciwko szturwowcom hitlerowskim. Prasa pravicowska ostrzega ministra Groenera przed konsekwencjami, podkreślając, iż za-

rządzenia takie wywołałyby panikę nawet w kołach pravicowych i centrum, popierających dotychczas politykę ministra Reichwehry.
MONACHJUM (Pat). Władzom Prusami i Bawarią również i Badeni zaczyna występować w sposób bardzo stanowczy przeciwko bojówkom hitlerowskim. Premier badeniński p. Schmitt oświadczył na wiecu przedwyborczym w Durlach, że bojówki hitlerowskie w najbliższych dniach z Badeni znikną.

Hitlerowcy bronią się

BERLIN (Pat). Kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej komunikuje, że Hitler wystąpił dziś przeciwko pruskiemu premierowi Braunowi oraz redakcji „Vorwaertsu” ze skargą sądową z powodu podniesionych pod adresem Hitlera i stronnictwa narodowo-socjalistycznego zarzutów przygotowywania zdrady kraju. Komunikat zapowiada bezwzględne ściganie osób, podtrzymujących te zarzuty.
„Vorwaerts” w popołudniowym wydaniu wyraża gotowość stawienia się przed sądem i przeprowadzenia dowodu prawdy na twierdzenie, że narodowi socjaliści noszą się z zamiarami, których urzeczywistnienie w razie wojny równałoby się zdradzie kraju. Nasz zarzut — podkreśla dziennik — idzie w kierunku, że narodowi socjaliści w krocząc obcych wojsk na terytorjum Rzeszy Niemieckiej nie mają zamiaru przeciwstawić swych oddziałów szturmwych wkraczającym, lecz wręcz przeciwnie — zamierzają ciągnąć je z nad granicy i odkomenderować we wnętr kraju, celem usunięcia obecnego systemu.

Dekret o rozwiązaniu bojówek hitlerowskich

BERLIN (Pat.) — Prezydent Hindenburg podpisał dziś dekret, rozwiązujący wszystkie oddziały szturmowe i sztafety ochronne partii narodowo-socjalistycznej na obszarze całej Rzeszy Niemieckiej. Wydanie dekretu poprzedziła konferencja ministrów spraw wewnętrznych

wszystkich krajów związkowych pod przewodnictwem ministra Groenera. O doniosłości tych narad, jak również oczekiwanej decyzji prezydenta Rzeszy świadczy fakt, że kanclerz Bruening, który miał wyjechać do Genewy, swój wyjazd odroczył.

Władze bezpieczeństwa likwidują oddziały hitlerowców

BERLIN (Pat). Na podstawie dekretu prezydenta Rzeszy rozwiązano oddziały szturmowe i sztafety hitlerowców w Monachjum, Frankfurcie n/Meinem, Darmstadtzie i Moguncji.
Policja przeprowadziła swe czynności bez sprzeciwu ze strony szturmwowców.
Dekret o rozwiązaniu oddziałów szturmwych hitlerowskich został przeprowadzony w wielu miastach już w godzinę po ogłoszeniu.
W Hamburgu szturmwowcy, chcąc utrudnić akcję policyjną, wypełnili biura gazami trującymi. Przed wejściem do lokalu policja zmuszona była powybić szyby w oknach.
Do starć doszło w Hall, gdzie policjanci gumowymi pałkami rozproszyli gromadzących się przed

Brunatnym Domem szturmwowców.
W godzinach wieczornych policja zamknęła i opieczetowała koszary szturmwowców w Berlinie. Jednocześnie dokonano rewizji w 22 siedzibach organizacji narodowo-socjalistycznych oraz w mieszkaniach znanych przywódców hitlerowskich. Skonfiskowana została wielka ilość materiałów. Rewizja trwa w dalszym ciągu.
W akcji policji bierze udział 120 umundurowanych policjantów i 150 agentów z 10 komisarzami na czele. Użyto również 25 samochodów policyjnych oraz 9 ciężarowych dla transportu materiałów.
Rozwiązane zostały również oddziały szturmwych i sztafety oddziałów stacjonowane tu oddziały samochodowe i lotnicze hitlerowców.

ODPOWIEDZ HITLEROWCÓW.

BERLIN (Pat). Wczoraj wieczorem na zgromadzeniu partii socjaldemokratycznej w Ludwigsburgu doszło w czasie mowy posła Schneidemann do niebysławnych awantur, wywołanych przez bojówce narodowo-socjalistycznych. Hitlerowcy, wdarzili się na salę, rzucili w kierunku trybuny bombę, która wybuchając wywołała olbrzymią panikę.

BERLIN (Pat.) Narodowi socjaliści urządzili wczoraj wieczorem demonstrację w czasie próby sztuki Fodora, pod tyt.: „Kradzież biżuterji na Kurfuerstendam”, wystawionej w teatrze Gotha. W czasie przedstawienia rzucono nagle na widownię bomby, łzawiące, większą ilość proszku do kichania i puszczone na salę białe myszy.

KATASTROFA W KOPALNI

BERLIN (Pat.)—Na kopalni Matthias Sinnes pod Gladbeck wydarzyła się katastrofa która pociągnęła za sobą 4 ofiary w ludziach. Wskutek zaważenia się jednego ze stropów zasypanych zostało 5 górników.

Pesymistyczne przewidywania.

Wbrew przewidywaniu różnych optymistów, kryzys gospodarczy nie tylko nie mija, ale przeciwnie, coraz bardziej zdaje się zaostrzać.

O przyczynach jego napisano dziesiątki tysięcy artykułów i rozpraw, wygłoszono tysiące odczytów. Niewątpliwie w tem wszystkim sporo można znaleźć słusznych poglądów jako też zgola bałamutnych twierdzeń, naogół jednak stwierdzić należy, że ekonomiści i politycy, zajmujący się kwestią kryzysu, napróżno sięgają do zagadnień zasadniczych, jak np. rzekomego bankructwa ustroju kapitalistycznego. Główna przyczyna kryzysu bardziej jest prosta, bezsporna i tkwi ona w centrum Europy — w Niemczech.

Jest faktem zadziwiającym, jak Niemcy, rozbite czasu wojny, zrewolucjonizowane, dziś jeszcze walczące z tak skrajnymi prądami, jak hitlerizm i komunizm, reprezentującymi bezzamą polowę swych mieszkańców, zdobyć potrafili nieograniczone wprost zaufanie kapitału zagranicznego.

Z drugiej strony niemniej zagadkowo przedstawia się pytanie, jak Niemcy, zwykłe w sprawach finansowych rozważni, solidni, mogli do tego stopnia przeciągnąć strunę kredytową, aż w końcu dojdź musiała do katastrofy, która w ślad za sobą pociągnąć musi cały szereg nowych, wszechświatowych katastrof.

Być może, iż uczynili to celowo, mszcząc się w ten sposób nad swoimi przeciwnikami z wojny światowej — Francją, Anglią i Ameryką. Być może dali się prosto do skutku zbyt łatwym kredytem, licząc na wielkie zarobki, na masowy zbył wytworów swego przemysłu zwłaszcza do Rosji, co, jak wiadomo, zawiodło w znacznej mierze.

Kto n. p. był w Królewcu, kto widział kolosalne wprost urządzenia targów wschodnich, obliczonych wyłącznie prawie na Rosję, kto porówna to z mizernymi rezultatami tych targów, ten zrozumie, jak bardzo Niemcy się zagalopowali. A przecie owe królewskie hale targowe i urządzenia to tylko drobna część w porównaniu całej powojennej odbudowy i przebudowy wielkiego przemysłu i handlu niemieckiego.

Pochłonęło to wszystko olbrzymie wprost sumy i to sumy — pożyczone. Zagraniczne długi Niemiec obliczają na przeszło 20 miliardów marek złotych, z tego mniej więcej połowa długów krótkoterminowych. Z tego przypada najwięcej na Amerykę, bo przeszło 8 i pół milarda, Holandia dała 3 i pół milarda, Anglia 2 i pół, tyleż Szwajcaria. Najprzeznajniejsza Francja ma tam uwieczony miliard marek. Na resztę składają się drobniejsze wierzycielności.

Oprocentowanie tych długów nie jest równe, obliczają jednak, że łącznie z amortyzacją muszą Niemcy płacić zagranicy około 150 mil. marek, nie licząc odszkodowań wojennych. Sumy te zdobyć mogą Niemcy jedynie ze swego eksportu — eksport ten zaś kurczy się katastrofalnie z miesiąca na miesiąc, skutkiem mniejszego zapotrzebowania, spowodowanego ogólnym zubożeniem oraz głównie z powodu samowystarczalności wielu krajów zamorskich, które stanowią ogień świętne rynki zbytu, a które dziś rozwinięły własny przemysł i nie potrzebują przywozu niemieckiego.

W ostatnich miesiącach wydany został w Niemczech cały szereg drakońskich przepisów, regulujących życie gospodarcze, tamujących zwłaszcza odpływ zagranicę kapitałów niemieckich, które szuka sobie pewniejszej lokaty poza „Vaterlandem”. Przewidywane są w bliskiej przyszłości jeszcze ostrzejsze zarządzenia.

Są to jednak wszystko półśrodki.

Katowicka „Polonia”, posiadająca źródłowe informacje w kołach wielkiego przemysłu śląskiego, przewiduje blisko ze światem finansowym niemieckim, w wielce sensacyjnym artykule p. t. „Czy ku nowej katastrofie?” stawia niezmiernie pesymistyczne horyskopy, popierając je cyframi.

W miesiącach styczniu i lutym nadwyżka eksportu niemieckiego nad importem wynosiła już zaledwie 100 mil. marek. Z miesiąca marca nie posiadamy jeszcze ści-

W powodzi pogłosek.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W kołach sanacyjnych kursują ostatnimi czasy niezliczone pogłoski na temat rzekomych zmian szukania porozumienia z opozycją i t. d.

Nawet prowincjonalna prasa sanacyjna nadmienia, że zmiany w rządzie nastąpią, jednakże nie na podstawie porozumienia z lewicą, ale przez „rozszerzenie podstaw ideologicznych obozu sanacyjnego”. Mówią, że poufne narady toczą się i teraz w dalszym ciągu. Mają się one odbywać w Krynicy, gdzie bawi premier Prystor i dokąd udał się pułk. Ślawek, jak o tem urzędowo donosił P. A. T. Podobno w Krynicy bawi także prof. Bartel, oraz dyrektor warszawskiej kasy chorych p. Roznowski, najbliższy przyjaciel premiera Prystora, mający w przyszłości odegrać pierwszorzędną rolę na widowni politycznej.

Pomiędzy tymi panami toczy się kilka ważnych narad. P. Roznowskiego wymieniają ostatnio jako następcę gen. Hubickiego na stanowisku ministra pracy i opieki. Ustąpienie p. Hubickiego jest rzekomo zdecydowane.

Z prasy.

Dookoła spodziewanych zmian.

W uzupełnieniu powyższej wiadomości telefonicznej zamieszczamy szereg wycinków z prasy, zarówno prorządowej jak i opozycyjnej.

Zaczynamy od Warszawy. I tak sanacyjny „Kurjer Polski” pisze: „pogłoski i sugestje na temat bliższej rzekomej możliwości porozumienia się między grupą rządową a kółkiem, że skądś od opozycji, traktować należy jako pewnego rodzaju balony próbne. Opozycja z prawa szepce coś na temat rozmów kół rządowych z opozycją z lewa (mówi się przy tem na ucho o dwóch szwagrach, z których jeden jest ministrem, a drugi — lewaczem PPS) opozycja zaś z lewa (leaderem PPS) opozycja wieszających w powietrzu rozmów tychże kół rządowych z nieprzejednaną prawicą narodową.

Ze strony prasy narodowej zaprzeczono kategorycznie tym pogłoskom, o ile one oczywiście dotyczą rzekomych pertraktacji ze stronnictwem narodowym. W ślad za tem ukazał się we wczorajszym „Robotniku” artykuł pt.: „Czy istnieje możliwość pojednania”, którego autor niemniej kategorycznie zaprzecza możliwości porozumienia lewicy z sanacją:

„Wszystkie zasadnicze dążenia i poglądy Socjalizmu polskiego, a w mniejszym stopniu i nie socjalistycznej demokracji polskiej, są nie tylko rozbieżne z zasadniczymi dążeniami i poglądami obozu „sanacyjnego”, — jeno są tym ostatnim radykalnie przeciwnie.

Jakaż w tych warunkach może być mowa o jakimkolwiek „pojednaniu”? Wszak wszystko nas dzieli, a dzisiaj nie już nie łączy; inaczej zupełnie patrzmy na położenie świata i kraju, na drogi rozwojowe Polski, na wartość różnych idei, na to, co wolno, a czego nie wolno w walkach politycznych i społecznych. „Sanacja” znajduje się zresztą w pewnym sensie w „ślepych zaułku”; dla niej także „kompromis” byłby katastrofą; „sanacja”, szukająca „pojednania”, dokonywałaby dzieła „samo-likwidacji”.

Dla nas natomiast, z naszego stanowiska, zagadnienie „pojednania” z „sanacyjnym” systemem rządzenia wogóle nie istnieje.”

ABC tak pisze o źródłach krążących pogłosek.

„Charakterystyczną jest rzeczą, że o mającej jakoby nastąpić zmianie kursu w Polsce najczęściej mówi się w... Paryżu, gdzie niektóre kółka polskie zapewnają, że „odprężenie” w sytuacji politycznej w Polsce jest już sprawą najbliższych tygodni.

Tu, zdaje się, dochodzimy do właściwego źródła fali pogłosek i plotek, jakimi rozpoznał się wiosenny sezon polityczny w Polsce. Widocznie niektórym slerom polskim w Paryżu zależy na utwierdzeniu się opinii, że w Polsce nastąpi już w najbliższym czasie poważne zmiany w kierunku „rozszerzenia podstawy parlamentarnej” rządów i zapewnienia liberalniejszego kursu, którego wybraźnikiem ma być przedewszystkiem prof. Bartel.

Czy sugestie te wynikają z jakichś realnych i istotnych zamiarów czynników miarodajnych, czy też są tylko takim lub innym „trickiem” politycznym — trudno nam osądzić.

Narazie konstatujemy dwa fakty: 1) Źródłem, z którego płyną pogłoski o mających nastąpić zmianach są pewne kółka polskie w Paryżu, pozostające w kontakcie z finansierką paryską.

2) Na terenie polskim, wszelkie zabiegi „rekonstrukcyjne” łączą się z nazwiskami wybitnych przedstawicieli kie-

szących danych, z całą jednak pewnością obecnie już stwierdzić można, że cyfra ta jeszcze zmalała i na przyszłość zdradza tendencje znikome. Ponieważ nie cała suma zdobywanych dewiz idzie na spłatę pretensyj zagranicznych, przeto z konieczności dziura istniejąca w zapasie dewiz „Reichsbanku” będzie rosła. W miesiącach styczniu i lutym „Reichsbank” stracił około 90 mil. marek w złocie i dewizach, w marcu suma ta wzrosła, chociaż niewiadomo jeszcze w jakim stopniu.

Do czego to doprowadzi?

Wobec tego, że w najbliższych miesiącach płatne są poważne pożyczki zagraniczne Niemiec, przyspłaszcza „Polonia”, że Niemcy nie tylko nie będą płaciły odszkodowań wojennych, ale że łatwo może zajść wypadek, iż Niemcy wogóle przestaną płacić swoje zobowiązania zagraniczne. Dodać wypada, że przewidywania „Polonii” znajdują do pewnego stopnia potwierdzenie w głosach prasy niemieckiej, która w sprawie odszkodowań całkiem już wyraźnie powiada: „non possumus”. Jakoż co się tyczy spłat reparacyjnych, dziś już przewidują, że moratorium Hoovera wypadnie z konieczności przedłużać.

Czy ratuje to jednak sytuację?

Spłaty reparacyjne stanowią nie tak znaczną sumę w stosunku do tego, co Niemcy płacić muszą

runku liberalno-socjalistycznego, nie związanych formalnie z żadnym ugrupowaniem politycznym.”

Nareszcie wypada zacytować pogląd organu sanacyjnych konserwatystów, „Czasu”, który omawiając wybór Hindenburga, wyraża żal, że nie polskie stronnictwa nie chcą zjednoczyć — tak jak niemieckie.

„Jeśli Polska — pisze — nie poszła drogą Niemiec Hindenburga i Brueninga, jeśli lewica polska nie zrozumiała, że niebezpieczeństwem dla niej jest komunizm i skrajny nacjonalizm — a nie rząd Marszałka — Jeśli umiarkowani nacjonalisci i chadecy nie rozumieli, że wskutek polityki opozycyjnej wzrosła własna, hitleryzująca (?) szkodliwość i zawisła w powietrzu — to wszystkie te przyczyny odmienności ewolucji wewnętrzno-politycznej Polski a Niemcami tkwią w odmienności kultury politycznej stronnictw obu tych krajów. Stronnictwa polskie nie rozumiały, że lepsza jest — konieczna — częściowa abdykacja, niż śmierć zupełna i gwałtowna. I dlatego Polak, pytający się w dzień wyboru Hindenburga, dlaczego Niemcy potrafili w chwili niebezpieczeństwa dla państwa i kultury stworzyć wielki blok narodowy — powinien pamiętać, iż przyczyna tkwi po stronie tych, których Marszałek zastał u władzy, którym władzę oddał i którzy nie chcieli zrozumieć konieczności chwili.”

Na ten artykuł „Czasu” odpowiedział z punktu krakowskiego „Głos Narodu”.

„Wynikłoby stąd, że p. marsz. Piłsudski zaprosił polską lewicę, centrum i prawicę do współpracy, jak Bruening zaprosił stronnictwa niemieckie, — i że polskie stronnictwa odrzuciły „ofertę”. Bardzo to jest dowcipne; tylko szkoda, że — nieprawdziwe.

Na zakończenie przytaczamy urywki z artykułu naczelnego organu Stronnictwa Narod. „Gazety Warszawskiej”, która nie wdając się w plotki i pogłoski kawiarniane, jasno przedstawia wytworne ruchu narodowego:

„Po zamachu majowym ogłoszono znowu nasz zgon kolejni, marżono już nawet o objęciu po nas spadku i to olo okazało się, że nam siły wzrosły, że ruch narodowy ogarnął nowe kółka społeczne, a przedewszystkiem stał się powszechnym ruchem ideowym polskiej młodzieży. Jasnem jest, że przeciwnicy nasi nie mają sobie poradzić z tem zjawiskiem — jakim jest ruch narodowy, nie mogą zrozumieć, ani różnorodności jego odcieni, ani przyczyn, dla której, pomimo walk z nami tyłu przeciwników, nie upadamy, ale wszechstronnie rośniemy w siły.

A dzieje się to z tej prostej przyczyny, że nie jesteśmy tworem politycznej koniunktury, uzależnionej od chwilowej sytuacji, jeno politycznym wyrazem najistotniejszego procesu, jaki zachodzi w społeczeństwach naszej cywilizacji, a jakim jest postępowanie świadomej społeczności narodowej.

Ruch narodowy, którego filozoficznie wykładnie nazywamy nacjonalizmem, jest dziś niemal wszędzie ruchem najsilniejszym, zmierzającym do objęcia rządów i przebudowy współczesnego państwa.”

Rzecz jasna, że przy takim programie o żadnym odchyleniu, o żadnych kompromisach i polityce od wypadku do wypadku ze strony Stronnictwa Narodowego mowy być nie może.

zagranicy w formie procentów od pożyczek, na co nie mają pokrycia. Zawieszenie tych wypłat oznaczałoby bankructwo głównego dziś dłużnika. Bankructwo to pociągnęłoby za sobą niechybną ruinę Austrii i Węgier, najcisłej finansowo z Niemcami związanych. Z kolei jednak musiałyby się ono odbić najfatalniej na państwach wierzycielach: Ameryce, Anglii, Szwajcarii, Holandji i Francji.

Polska, acz nie posiada kapitałów, uwieczonych w Niemczech, zbyt blisko, z natury rzeczy, finansowo związana jest z najbliższymi swymi sąsiadami: Rzeszą Niemiecką i Austrią, zbyt zależna od takich potentatów wszechświatowych, jak Francja, Anglia i Ameryka, aby tego rodzaju katastrofa nie miała się odbić na nas najfatalniej.

Wprawdzie organizacje silne gospodarczo i politycznie przenoszą stosunkowo lekko najcięższe wstrząsy. Niestety, my do silnych nie należymy, ani pod względem finansowym, ani też, niestety, politycznym.

Czas, najwyższy czas, naprawić to, co się da naprawić, wzmocnić to, co zachwiane, by ze spokojnym umiowaniem i stalowymi nerwami oczekiwać burzy, którą sygnalizują gdzieś stacje zagraniczne, a która, o ile rzeczywiście się zważy, nie ominie i naszej skołataney nawy.

Konferencja rozbrojeniowa.

Min. Zaleski konferuje z Tardieu.

GENEWA. (Pat.) Minister Zaleski odbył w dniu 13 b. m. go-

dziłą konferencję z premierem Tardieu.

Przemówienie min. Zaleskiego.

GENEWA (Pat.) Na środowym popołudniowym posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej minister Zaleski wygłosił następujące przemówienie:

Wszyscy odczuwamy konieczność uczynienia czegoś istotnego, aby dać narodom prawdziwe poczucie bezpieczeństwa i pomniejszyć ciężary budżetów wojskowych. To też mój kraj śledzi z prawdziwą sympatją wszelkie wysiłki, zmierzające do powstrzymania wyścigu zbrojeń. Chodzi nie tylko o ochronę krajów dobrej wiary od niespodziewanej napaści, lecz także o stworzenie pewności, że jeśli dokonana zostanie z pogwałceniem najświętszych zobowiązań międzynarodowych, znajdzie przeciw sobie całą społeczność międzynarodową.

Mówiono tu o rozbrojeniu ilościowym i jakościowym. Pragnąłbym sprzeczyć punkt widzenia naszej delegacji na te zagadnienia. Jeśli chodzi o rozbrojenie ilościowe, mój kraj gotów jest zmniejszyć zbrojenia do najniższego poziomu, byleby tylko miał pewność, że w tym rejonie, który go interesuje z punktu widzenia bezpieczeństwa, żaden inny kraj nie będzie dysponował widoczną wyższością.

Po szczegółowym omówieniu projektów sowieckiego i włoskiego min. Zaleski kończy:

Polska była pomiędzy państwami, które na pierwszej doniosłej konferencji, jako po wojnie miała miejsce w odniesieniu do problemu rozbrojenia, na konfe-

rencji dla międzynarodowego handlu bronią w 1925 roku zaproponowały zakaz wojny chemicznej i bakteriologicznej. Delegacja polska na tę konferencję była pierwszą, która poparła szlachetną inicjatywę Stanów Zjednoczonych w kwestii wojny opracowanej na tej konferencji protokół, który niestety nie został dotąd jednoznacznie i całkowicie przyjęty przez wszystkie państwa. Świadomi naszej odpowiedzialności i mocno zdecydowani przestrzegać naszych zobowiązań międzynarodowych, gotowi jesteśmy przyłączyć się do każdej propozycji, dotyczącej użycia pewnych rodzajów broni lądowej, morskiej i powietrznej, uważanych przez konferencję za specjalnie ofensywne. Będzie zadaniem naszego prezydium przedyskutować selekcję propozycji, dotyczących art. 1 lub związanych z zasadą ograniczenia i redukcji zbrojeń. Bez ścisłego określenia metody, która weźmie pod uwagę wszelkie upragnione troski reprezentowanych tu narodów, grozi nam przedłużenie naszych obrad, lub też sprowadzenie ich do pustych manifestacji. Konieczne są rozwiązania, obejmujące całość zagadnienia, zmierzające do najwyższego celu, który musi przyswiecać naszym pracom, do organizacji pokoju.

Stanowisko Włoch.

GENEWA (Pat.) W dalszym ciągu debaty w komisji głównej konferencji rozbrojeniowej przemawiał dziś włoski minister spraw zagranicznych Grandi, który w dłuższym przemówieniu motywował i bronił włoskich propozycji rozbrojeniowych. Propozycje te zmierzają do rozbrojenia jakościowego, t. j. do zniesienia pewnych rodzajów broni. — W swem założeniu zbiegają się one z propozycjami amerykańskimi, dla których minister Grandi wyraził swą sympatię. Podczas gdy delegacja amerykańska domagała się jedynie zniesienia ciężkiej artylerji i tanków oraz środków wojny chemicznej i bakteriologicznej, to Grandi proponuje zniesienie oprócz tych rodzajów broni także i lotnictwa bombardującego, okrętów linowych, łodzi podwodnych i okrętów awionetek. Grandi przytacza podobne argumenty, co delegacja amerykańska, twierdząc, że zniesienie tego rodzaju broni czyni agresję trudniejszą, bardziej niepewną i pozbawioną w większej mierze szans sukcesu, przyczem powołuje się na fakt zakazania przez traktaty pokojowe kilku państw posiadania tych właśnie rodzajów broni. Następnie Grandi polemizował obszernie z wczorajszymi wywodami premiera Tardieu, twierdząc, że możliwość niedotrzymania zobowiązań nie powinna powstrzymać od decyzji zakazu tego rodzaju broni, gdyż wszelkie zobowiązania mogą być niedotrzymane. Co się tyczy metody rozbrojenia jakościowego, to Grandi oświadcza, że nie domaga się natychmiastowego zniesienia całych zapasów broni, których posiadanie będzie zakazane. Proponuje on, aby zniesienie rozłożono na kilka lat. Co roku część ciężkiej artylerji, tanków, okrętów linowych i t. d., poczynając od największych jednostek uległaby destrukcji.

Rząd nankiński nie uznaje rządu mandżurskiego.

MOSKWA. Pat.—Tass donosi, że Mandżuria zerwała stosunki dyplomatyczne z Nankinem. Rząd

nankiński zignorował depeszę rządu mandżurskiego, jako pochodzącą od nieistniejącego rządu.

SZKICE I OBRAZKI.

„...BYŁ LAS...”

— Panie — zwrócił się do mnie wczoraj naczelnny redaktor — pogoda jest śliczna, wiosna w całej pełni, niech no pan pójdzie poza miasto, no na Antokol czy Zwierzyniec i napisze coś o dzieciach, które wybiegły do naszych pięknych lasów miejskich, i niech pan na ten temat napisze feljeton.

— Pójdę na Zwierzyniec.

— Dobrze, tylko proszę pamiętać, niech pan podkreśli czar naszych lasów wileńskich.

Poszedłem. Wychodzę z redakcji, spotykam znajomego. „A kopkę lat, no co słychać? Bój się Boga, wypieścić, toś nie wypiekniał, ale zato wysiłki, co słychać... trzeba to oblać” itd.

Naturalnie zawlokł mnie do jakiejś mordowni.

Kolejka, śledź, pogawędka.

Po drugim kieliszku oprzytomiałem.

— Człowieku, już mam napisać artykuł o lasach miejskich i o dzieciach.

— Zaczekaj no chwile, las i tak nie ucieknie, a dzieci to jeszcze przybędzie.

Ocknałem się wieczorem w domu.

— Boże Święty, toć przecież na jutro mam napisać o lasach.

Nie ma co, schwyliłem za pióro, jakiś papier się znalazł i zacząłem:

„Wiosenne słońce igrało złotymi plamami po zieleńcej się runi gruntu leśnego.

Hen! tam w górze szumią wspaniałymi kitami stare sosny. Nasze ukochane sosny, siostrzyce ziemi wileńskiej, nieodżwone dekoracje wileńskiego pejzażu. Stoją złotymi kolumnami, pyszne, wspaniałe.

Tylko Wilno ma tak wspaniałe sosny...

I tak na pięćset wierszy.

Uff! o godzinie jednajeset odesłałem do redakcji z adnotatką. „Pilne zaraz na maszynę”.

No trudno, mistyfikacja. Byłem przecież z tysiąc razy na Zwierzyncu, wiem jak wygląda miejski las, ożywiłem go w fantazji, załadniłem dziećmi i artykuł gotów.

Spokojny, z błogiem uczuciem spełnionego obowiązku, położyłem się spać.

Zasnąłem.

Na jak długo — nie wiem.

Obudziło mnie gwałtowne kołatanie do drzwi.

Wozny z redakcji, wręcza mi list, na którym spozstrzegłem mój adres, pisany ręką naczelnego redaktora.

Rozrywam kopertę.

Czytam.

„Pan! Jest pan najniebezpieczniejszym człowiekiem, jakiego wydało dwudzieste stulecie.

Cały nakład gazety na nic. Napisał pan feljeton o lesie na Zwierzyncu, który już nie istnieje.

Magistrat go wyciął przed kilku dniami.

Nie pokazuj się pan więcej w redakcji, bo gotowes jeszcze kiedy napisać, żeś widział Radziwiła maszerującego z czerwonym sztandarem w dniu pierwszego maja.

Redaktor”.

Obłąk mnie zimny pot.

Ratunku.

Piękny las sosnowy wycięto — a ja zostałem bez pracy.

Powlokłem się na Zwierzyniec... Wśród drzaąg i zgietej kory widać smutne pieńki.

Pozostało po lesie. Okropna pustka szczyrzyła ku mnie zębiska.

M. Junosza.

O LOS MAŁEGO LINDBERGHA.

LINDBERGH CHCE SIĘ POZYBYĆ POLICJI.

NOWY YORK. Pat.—Pisma amerykańskie komunikują, że policja Nowego Yorku odradzała uścisnie Lindberghowi wypłacenie 50 tysięcy dolarów okupu, żądane przez uprowadzicieli dziecka, gdyż przypuszczają, że Lindbergh zostanie oszukany. Lindbergh robi starania, mające na celu niedopuszczenie policji do żadnej interwencji, gdyż jego

zdaniem interwencja ta właśnie przeszkadza mu w odzyskaniu dziecka. Jednakże policja tamtejsza mu zaprzęstała poszukiwań. W rezultacie dziecko dotychczas nie jest odnalezione, zaś pani Lindbergh bardzo ciężko chora, znajduje się w prywatnej lecznicy w Nowym Yorku i jej stan nerwowy budzi poważne obawy.

ŚLADY W LONDYNIE.

LONDYN. (Pat.) „Daily Mail” donosi, że poszukiwania bandytów, którzy porwali dziecko Lindbergha, skupiły się wczoraj nie spodziewanie na Londynie. Kilka banknotów dolarowych, pocho-

dzących z wykupu, zapłaconego przez Lindbergha, znalezione w Londynie. Policja angielska prowadzi gorączkowe śledztwo, mające ustalić sposób, jak banknoty te dostały się do Anglii.

Z całej Polski.

Płaszcz koronacyjny Mikołaja II.

WARSZAWA (Pat.) Prasa podaje sensacyjną pogłoskę, że oskarżony o defraudację bankier Kwinto jest w posiadaniu płaszcza gronostajowego, który należał do byłego cesarza Mikołaja II. Kwinto płaszcz ten miał kupić podczas rewolucji w Rosji, a obecnie ze względu na śledztwo, jak podaje prasa, ukrył u jednego ze wspólników. Wymieniony płaszcz ma być gronostajową etolą koronacyjną byłego cesarza.

Kto jest autorem programów Polskiego Radja?

W „Kurjerze Zachodnim” czytamy: „W związku z licznymi skargami na układ programów radiowych, a w szczególności na treść niektórych „odczytów”, informują, że bezpośrednią odpowiedzialność za produkcję „Polskiego Radja” ponosi tak zwana rada programowa. Przewodniczącym tej rady jest generał Stachiewicz, który za tę funkcję pobiera pensję w sumie 2.500 zł. miesięcznie. Gen. Stachiewicz pozostaje w służbie czynnej i jest szefem wojskowego biura historycznego.

Aby zdobyć pieniądze na ślub...

W więzieniu poznańskim osadzono przed paru dniami 24-letniego Jana Byczyka pod zarzutem mordu rabunkowego, popełnionego w Wielką Sobotę w Gdańsku na osobie Weroniki Felstau. Byczyk, który zderzerował w 1928 roku z wojska polskiego, schronił się do Gdańska i przebywał tam aż do ostatnich czasów. Chcąc zdobyć pieniądze na ślub z narzeczoną, mieszkającą na Pomorzu, zamordował Weronikę Felstau i zrabował jej 100 guldenów gdańskich. Po świętach zgłosił się do służby wojskowej w Lwówku w Wielkopolsce. W czasie docho- dzień w związku ze sprawą de-

zercji okazało się, że jest on mordercą owej gdańszczanki, poszukiwanym przez gdańską policję.

Przestępczość w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny opracował b. ciekawe dane, dotyczące przestępczości w Polsce w roku 1931. Jak wynika z tych danych, największa ilość zameldowań o przestępstwach dotyczyła, jak zwykle, kradzieży, których zanotowano 356.114, w tem 39.730 kradzieży z włamaniem; w ogólnej liczbie zameldowano o 6903 kradzieżach kolejowych, 454 kradzieżach przewodów telegraficznych i telefonicznych, 9342 kieszonkowych, 69.965 z pola i lasu, oraz 667 kradzieży koni.

Z innych przestępstw zameldowano o 587 wypadkach zdrady stanu, 131 szpiegostwa, 4011 innych przestępstw politycznych, 456 ukrywania przestępców i ucieczki aresztantów, 2.357 buntu i oporu władzy, 7.335 innych przestępstw przeciw władzy, 889 kryzywoprzysięstwa, 543 dezercji, 46 innych przestępstw przeciwko sile wojskowej i państwu, 141 przestępstwa, 246 przekupstwa urzędniczego, 54.310 zakłócenia spokoju publicznego, 2.689 potajemnego gorzelnictwa, 1.006 przemysłnictwa, 12.553 włóczęgostwa i żebrania, 64.406 opilstwa, 1.280 hazardu karcianego, 3.829 podpaleń, 1.596 fałszerstwa pieniędzy, 1.521 fałszerstwa dokumentów, 1.055 fałszerstwa innego rodzaju, 1.502 morderstwa i zabójstwa, 1.337 spędzenia płodu, — 1.518 innego rodzaju pozbawienia życia, 70.975 uszkodzeń cielesnych, 1.766 podrzucenia dziecka, 1.237 przestępstw na tle seksualnem, 36 handlu żywym towarem, 5.624 in. przestępstw przeciwko moralności, 142 bigamji, 18.939 przywłaszczenia i sprzeniewierzenia, 1.309 zbroju i rabunku, 11.095 kłusownictwa, 1.511 paserstwa, 30.556 oszustwa, 5.024 lichwy oraz o 1.105 wypadkach wymuszenia.

KRONIKA.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Wizytacja kanoniczna w Wilnie. JE. Ks. Arcybiskup Metropolita R. Jąbrzykowski w dniu 11 kwietnia r. b. rozpoczął wizytację kanoniczną kościołów parafialnych w Wilnie. Dnia 11 bm. wizytowany był kościół św. Jana, 12 — kościół Ostrobramski, 13 św. Ducha. Dalej nastąpią wizytacje: W.W. Świętych (14), Pobernardyński (15), św. Rafała (16), św. Jakóba (17), św. Piotra (18), Najśw. Serca Jezusowego (19), Niepok. Pocz. N. M. P. (20).

SPRAWY MIEJSKIE.

Zamknięcie kuchni ludowej przy ul. Franciszkańskiej. Z dniem dzisiejszym ulegnie likwidacji kuchnia ludowa przy ul. Franciszkańskiej. Zamknięcie kuchni nastąpi ze względu na oszczędności. Ludność uboga, korzystająca dotychczas z obiadów w tej kuchni skierowana zostanie do innych kuchni.

Z prądu stałego na zmienny.

Przed kilku dniami elektrownia miejska rozpoczęła przeprowadzanie na ul. Kalwaryjskiej z prądu stałego na zmienny. Równocześnie podobne prace będą przeprowadzone i na ulicach sąsiadujących z Kalwaryjską.

SPRAWY SANITARNE.

Lustracja zakładów użyteczności publicznej. Komisja sanitarno-porządkowa Starostwa Grodzkiego Wileńskiego dokonała w m. Wilnie w dniach 5, 6 i 8 kwietnia r. b. lustracji zakładów użyteczności publicznej na terenie I i II komisariatu P. P., przy czym za stwierdzone anty-sanitarne utrzymanie pomieszczenia i podwórka fabryki konserw p. f. „Bałtyk” przy ul. Beliny Nr. 7 właściciel Ginzburg Szwel został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Z MIASTA.

Bezpłatne kursy ogrodnicze. W ciągu tygodnia od 18 — 23 kwietnia Towarzystwo Ogrodnicze urządza bezpłatne kursy: 1) dla praktykantów i pomocników ogrodniczych — 15 godzin wykładów, oraz 2) dla amatorów — 15 godzin wykładów, które odbywać się będą w godzinach wieczornych w lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej, ul. Zawalna 5. Zapisy na powyższe kursy przyjmuje sekretarz Tow. p. Janina Malewska w Syndykacie Rolniczym, ul. Zawalna 9, od godz. 10 do 16 codziennie. Szczegółowy program kursów zostanie podany dodatkowo.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Rzemiosło wileńskie a budżet m. Wilna na rok 1932-33.

Dnia 11-go kwietnia r. b. odbyła się w Izbie Rzemieślniczej w Wilnie konferencja przedstawicieli branży mięsnej, poświęcona rozpatrzeniu preliminarza budżetowego m. Wilna na rok 1932-33. Rozpatrywane były szczegółowe pozycje dotyczące Stacji Kontroli Mięsa, oraz Rzeźni Miejskiej. Okazało się, że pomimo znacznego spadku cen na mięso, dochodzącego przy niektórych rodzajach do 47 proc., opłaty pobierane tak na Rzeźni Miejskiej, jak i na Stacji Kontroli Mięsa, nie uległy prawie żadnym zmianom i nadal pozostają niezmiernie wygórowane.

Szczególnie rzucają się w oczy nieproporcjonalnie wysokie opłaty pobierane na Stacji Kontroli Mięsa, która jest instytucją użyteczności i w zasadzie nie powinna przynosić zysku. W preliminarzu budżetowym zaś na rok 1932-33 przewiduje się z tego źródła czysty zysk w wysokości 91,017,—.

Rzeźnia Miejska, jako przedsiębiorstwo powinna oczywiście dawać pewien umiarkowany zysk. — Zysk ten jednak powinien być wykalkulowany racjonalnie. Tymczasem na rok 1932-33 preliminowano czysty zysk z Rzeźni w wysokości—291,104,—.

Uczywiście, że taki stan rzeczy wzbudził zaniepokojenie wśród zebranych przedstawicieli rzemiosła rzeźniczego. — Konferencja postanowiła zwrócić się do Izby Rzemieślniczej z prośbą o opracowanie odpowiednich uwag i do preliminarza budżetu miejskiego.

Wnioski te zostaną złożone już w najbliższym czasie w Magistracie, oraz w Województwie.

13 nowootwartych sklepów galanteryjnych.

Podług danych Urzędu Przemysłowego w ciągu bieżącego miesiąca daje się zauważyć wzrost nowopowstających przedsiębiorstw handlowych. W pierwszym rzędzie otwierane są sklepy galanteryjne. Do chwili obecnej otwarto już 13 tego rodzaju sklepów. Poza tym Urząd Przemysłowy notuje szereg nowootwartych przedsiębiorstw sezonowych jak sodowiarń, lodowiarń i t. p.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

Zaniepokojenie wśród piekarzy.

Wśród piekarzy krąży od paru dni uporzycywe pogłoski, że właściciele piekarni zamierzają w drugiej połowie kwietnia obniżyć im zarobki o 15 proc.

W związku z tem Zarząd Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Piekarzy zwołał na niedzielę 17 b. m. walne zebranie, które odbędzie się o godz. 9 rano w lokalu przy ul. Metropolitalnej 1.

Powstanie nowych związków szewców. W związku z trwającym od 9 dni strajkiem szewców powstały nowe związki szewców obstalunkowych, mechanicznych robotników szewskich i hurtowych.

Zebrańce cegielników chrześcijan.

W niedzielę 17 b. m. odbędzie się w godz. 1 po poł. w lokalu przy ul. Metropolitalnej 1 walne zebranie wszystkich cegielników chrześcijan, zwołane przez Chrześcijański Związek Za wodów Cegielników.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

Ze Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie.

Na zbliżającym się Walnem Zgromadzeniu Stowarzyszenia, stosownie do wymagań Statutu miały się odbyć częściowe wybory do Zarządu na miejsce ustępujących ze starszeństwa trzech członków.

Ze względu jednak na wyjątkowo ciężką sytuację sfer gospodarczych, która wymaga od organów wykonawczych Stowarzyszenia szczególnego wysiłku i prawdopodobnie nowoczesnych i szczególniejszych metod działania, obecny Zarząd uchwalił podać się w komplecie do dymisji, ażeby tem samem dać możność stowarzyszonemu dobrać takich ludzi, którzy podolają przewyższyć specyficzne trudności dzisiejszych czasów.

Konferencja Okręgowa Spółdzielni Spożywców

odbędzie się dn. 17 b. m. w niedzielę o godz. 10 rano w lokalu Oddziału Związku Spółdzielni Spożywców (zaulek Rossa 3). Udział swój w obradach zapowiedział b. prezydent R. P. p. prof. Stanisław Wojciechowski, najbardziej w dobie obecnej znany i zasłużony działacz na polu Spółdzielczości w Polsce, oraz jeden z najbardziej wybitnych twórców polskiej spółdzielczości spożywców.

Pan prof. Wojciechowski weźmie udział w Konferencji jako delegat Centrali Związku Spółdzielni Spożywców R. P. znanego pod firmą „Spolem”.

Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze niniejszym zawiadamia, iż na mocy dokonanych wyborów Zarząd Towarzystwa, poczynając od 1 kwietnia b. r., ukonstytuował się w sposób następujący: Prezes — prof. Jan Wilczyński, wice-prezes — dyrektor Roman Kraus, skarbnik — Jan Moczulak, sekre-

tarz — Janina Malewska, oraz członkowie: p. Gustaw Frejberg, p. Stanisław Kwiatkowski i p. Hryniewska.

Pierwsze miesięczne Zebranie Towarzystwa odbędzie się dnia 15 kwietnia w lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej o godz. 7-ej w. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Na porządku dziennym referat p. Dyr. R. Krausa pod tyt. „Nowożytność w warzywnictwie”.

Z „Sokoła”.

W dniu 14 bm. o godz. 19.30 odbędzie się zebranie towarzyskie wszystkich ćwiczących, na które przybędzie Naczelnik Okręgu. W dniu 17 b. m., wyznacza się zbiórka wszystkich członków na godz. 7 z rana dla wzięcia udziału w powitanii J. E. ks. Arcybiskupa podczas wizytacji par. św. Jakóba, zaś o godz. 19 tegoż dnia odbędzie się w Gnieździe towarzyskie zebranie rodziny sokolej i wprowadzonych gości, połączone z działem koncertowym i pogadanką Naczelnika Okręgu o Złocie sokolim wszechświatowskim w Pradze w br.

Walne zebranie Tow. Śpiewaczego „Hasło”

odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godz. 5 pp.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Walne Zebranie Zrzeszenia Asystentów U.S.B. Dnia 18 kwietnia o g. 9 i pół w pierwszym terminie o g. 2 w drugim odbędzie się w sali II Gmachu głównego U. S. B. nadzwyczajne walne zebranie Zrzeszenia Asystentów USB z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór delegatów na nadzwyczajny zjazd w Krakowie.
- 2) Sprawa składek na bezrobotnych.
- 3) Sprawa mieszkań dla asystentów.
- 4) Wolne wnioski.

ZABAWY.

Dancing towarzyski u Czerwonego Stralla. W sobotę dnia 16 kwietnia w salach kawiarni Czerwonego Stralla odbędzie się dancing towarzyski na rzecz Oswiaty Młodzieży Rzemieślniczej i Przemysłowej. — Początek zabawy o godzinie 11 (23-iej). W czasie zabawy przygrywać będzie wyborowy kwartet. Bufet na miejscu będzie obficie zapopatrzony. Wejście tylko 2 zł., a dla akademików — 1 zł.

POLSKIE RADJO WILNO.

Czwartek, dnia 14 kwietnia 1932 r.

- 11.58. Sygnał czasu.
- 12.10. Kom. meteor.
- 12.15. Odczyt leśniczy z Warszawy.
- 12.35. Poranek szkolny z Warszawy.
- 15.00. Prog. dzienny.
- 15.05. Kom. z Warsz.
- 15.25. Odczyt dla maturzystów z Warsz. „Stefan Batory” — wygl. prof. H. Mościcki.
- 15.50. Audycja dla dzieci z Warszawy.
- 16.20. Lekcja francuskiego z Warsz.
- 16.40. Codzienny odcinek powieści.
- 16.50. Koncert dla młodzieży (płyty). Objasnia Józef Ławeska.
- 17.10. „Ginąca Afryka” — odczyt z Krakowa, prof. W. Gostel.
- 17.35. Koncert z Warszawy.
- 16.50. Kom. Tow. Gimn. „Sokol”.
- 19.00. „Skrytka pocztowa nr. 197” — listy radiosłuchaczy o m. Witold Hulewicz, dyrektor R. W.
- 19.20. „W świetle ramy” — nowości teatralne o m. Tadeusz Łopalewski.
- 19.35. Prog. na piątek i rozr.
- 19.45. Pr. dzien. radj. z Warszawy.
- 20.00. „Chiny proszą o głos” — felj. z Warsz. wygl. J. Wittlin.
- 20.10. Muzyka lekka z Warsz.
- 20.45. Słuchowisko z Warszawy. „Peer Gynt” — Ibsena.
- 22.15. Kom. z Warszawy.
- 22.20. Koncert Chopinowski z Warszawy.
- 22.50. Kom. i muzyka tan. z Warsz.

Z ZA KOTAR STUDJO.

„Peer Gynt” w radjo.

Dnia 14. IV. o godz. 21.35 zostanie odegrane w studjo warszawskim słuchowisko „Peer Gynt” podług Ibsena w radiofonizacji p. Stanisława Karwickiego. Potężne to arcydzieło Ibsenowskie, bogate w nastroje i świetnie nakreślone sylwety dramatyczne, będzie dla radiosłuchaczy prawdziwą ucztą artystyczną.

Feljetony radjowe.

Dnia 14. IV. o godz. 17.10 prof. Walerij Goetel wygłosi odczyt z cyklu „Świat przez radjo” p. t. „Ginąca Afryka”. Prelekcja ta będzie transmitowana z Krakowa.

Dnia 14. IV. o godz. 20.00 p. Józef Wittlin, święty poeta współczesny, zajmie radiosłuchaczy feljetonem p. t. „Chiny proszą o głos”.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

TEATR MIEJSKIE Z. A. S. P.

— Na Populance. Dziś próba generalna sztuki „Pod falami”.

Jutro o godz. 8 wiecz. premiera sztuki Adolfa Hertza „Pod falami”, która w Warszawie bawiła publiczność w ciągu 100 wieczorów. Wystąpi w niej czujący artysta Antoni Różycki, obok którego po raz pierwszy w Wilnie ukazuje się artystka Teatru Polskiego w Rydze Janina Skrobecka.

— W Lutni. Dziś o godz. 8 wiecz. ostatni gościnny występ Antoniego Różyckiego w pogodnej komedji „Beben”, która po dużym sukcesie schodzi z repertuaru wobec przyspieszenia terminu wyjazdu p. Różyckiego.

— Uroczyste przedstawienie w Teatrze Lutnia. W sobotę o godz. 8 wiecz. w Teatrze Lutnia całe Wilno uczy się w Lubianego aktora Karola Wyrwicz-Wichrowskiego, z okazji 10-letniej jego pracy na terenie m. Wilna. Artysta przygotowuje pogodną i pełną humoru komedję w 4-ech aktach Caillavet'a i Fler's'a „Miłość czuwa”.

Po przedstawieniu odbędzie się wspólna biesiada w salach George'a, na którą zgłoszenia i opłaty przyjmują oba sekretariaty Teatru Lutnia i Populanka.

POPULANOWSKI NIEDZIELNE.

— Na Populance. W niedzielę o godzinie 4 pp. wesoly wiodel E. Labiche'a p. t. „Słomkowy kapelus”. Ceny miejsc populudniowe.

— W Lutni. W niedzielę o godz. 4 popoł. odegrana zostanie wesola i pogodna komedja Vebera p. t. „Beben” z Antonim Różyckim w roli Malarza Delanay. Ceny miejsc populudniowe.

Jedyny występ Aleksandra Unińskiego, laureata Konkursu Chopinowskiego. Sensacyjna, zwłaszcza dla świata muzycznego wiadomość, nadeszła dzisiaj do Wilna. Jak się dowiadujemy, dyr. Zbigniew Smiałowski, który zorganizował już cztery koncerty laureatów Konkursu Chopinowskiego, ciesząc się niebyłą frekwencją, otrzymał dziś od pianisty Aleksandra Unińskiego telegram z wiadomością, iż 26 kwietnia br. Aleksander Uniński zdobył, jak wiadomo, na Konkursie Chopinowskim pierwszą nagrodę, przeznaczoną przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w kwocie 5 tys. zł. Koncert Unińskiego odbędzie się nie w teatrze Wielkim na Populance, jak koncerty innych laureatów, lecz w sali teatru „Lutnia”. Uniński grać będzie nie tylko Chopina, lecz również utwory innych kompozytorów.

Audycja Polskiego Tow. Muzyki Współczesnej odbędzie się w niedzielę w lokalu Związku Zaw. Literatów (Ostrobramska 9) przy udziale p. Heleny Dal (sopran), p. Adeli Baw (fortepian) i p. Alberta Katy (wiołaczela). W programie utwory Debussy'ego, Ravela, Respighi'ego, de Falla i inne. Początek o godz. 8 wiecz. Goście bardzo mile widziani.

II-ga Rewja Kolejowa w Ognisku.

Ciesząca się salonom powodzeniem druga Rewja Kolejowa p. t. „Na ślepych torze” zastanie powtórzoną jeszcze raz w niedzielę o godz. 19 wieczorem. — 20 tryskających humorem numerów! 20 najładniejszych melodji sezonu! Kuplety, tańce, rewelery — wszystko to stwarza przyjemną całość i nad wyraz sympatyczną atmosferę. Reżyserja zespołu. Bilety od 50 groszy! — do nabycia w Ognisku od soboty w godz. pomiędzy 15—20 oraz w niedzielę przez cały dzień.

KRONIKA POLICYJNA.

Złodzieje mszczą się.

Furmanowi Kotkisowi (Krawiec) z ul. Furmanówi dwaj złodzieje uisłowali w swoim czasie skraść skrzynię z towarami, którą wiozł ze stacji osobowej do miasta. Kotkis zauważył wówczas złodziei i pokrzyżował ich zamiary. W dniu wczorajszym ciż sami złodzieje spotkali na rynku Drzewnym i z zemsty zadali mu dwa głębokie ciosy w głowę. Odwieziono go do pogotowia.

WYPADKI.

— Samobójstwo służącej. Weronika Kazanowska, lat 23, z zawodu służąca, zam. przy ul. Kwaznelnej 3, w celu pozabawienia się życia rzuciła się przez okno z III piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki zabezpieczono do decyzji władz prokuratorskich.

— Zderzenie autobusu z dorożką. Szofer Józef Pławski (Kijowska 25), prowadząc auto firmy „Arbon” Nr. 3948, przy zbiegu ul. Starej i Gedyminowskiej najechał na dorożkę, pomyślną przez Jaglińskiego (Tuskulanska 11), wskutek czego zламаł holobę i uszkodził przednie koło. Wypadku w ludziach nie było.

INTROLIGATORNIA

AL. ZWIERZYŃSKIEGO

MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244
PRZYJMUJE DO OPRAWY
RÓŻNE KSIĄŻKI, I INNE ROBOTY
wykonane starannie - ceny niskie
OTWARTA OD 8-aj DO 4-aj POP.

Województwo przeciwko udźwiewkowieniu kina miejskiego.

W dniu wczorajszym Wydział Wojewódzki pod przewodnictwem Wojewody wileńskiego rozpatrywał uchwałę Rady Miejskiej z dnia 17 marca r. b. w sprawie udźwiewkowania kina miejskiego.

Wydział Wojewódzki pozostał uchwale tę bez zatwierdzenia, wychodząc z założeń następujących: a) prowadzenie przez miasto kina jako przedsiębiorstwa nie znajdujące dostatecznego uzasadnienia zarówno z przesłanek kulturalno-oświatowych, jak i z punktu widzenia konieczności akcji interwencyjnej w dziedzinie normowania cen biletów na tego rodzaju widowiska; b) preliminarz budżetowy udźwiewkowanego kinematografu miejskiego, sporządzony na

rok 1932/33, po głębszej analizie strony tak dochodów, jak i wydatków musi być zakwalifikowany, jako nierealny i dający wyraźne podstawy do przewidywania, iż przedsiębiorstwo to, wbrew nadziejom projektodawców, pozostanie jak i dotąd deficytowym; c) w obecnych nader ciężkich warunkach finansowych, w jakich się znajduje miasto, obciążenie na dzień 1 kwietnia br. milionowym zgórą deficytem, byłoby niedopuszczalnym utrzymywanie przedsiębiorstwa deficytowego, nie odgrywającego ponadto większego znaczenia kulturalno-oświatowego i twarzącego nieuzasadnioną konkurencję przedsiębiorczości prywatnej.

Ułgi w spłacie podatku przemysłowego.

Agencja „Iskra” donosi, że w wykonaniu ustawy z dnia 10 marca 1932 r. o spłacie zaległości podatkowych, p. minister skarbu wydał zarządzenie, zawierające szereg doniosłych postanowień co do ulg w spłacie podatku przemysłowego.

Na mocy rozporządzenia — płatnikom, którzy w okresie od dnia 1-go kwietnia do dnia 31 sierpnia 1932 r. uiszczą dobrowolnie w całości lub w części zaległości w podatku przemysłowym, powstałe do dn. 1-go kwietnia 1931 r. przynajmniej się ulgi następujące: bonifikaty w sumach tych zaległości w zależności od czasu ich spłacenia, a mianowicie: a) przy wpłatach w kwietniu i maju 1932 r. 50 proc. tych wpłat; b) przy wpłatach w czerwcu i lipcu 1932 r. 35 proc. tych wpłat, oraz c) przy wpłatach w sierpniu 1932 r. 25 proc. tych wpłat. Od wpłat tych nie będą pobierane kary za zwłokę względnie odsetki za odroczenie.

W stosunku do płatników, którzy nie skorzystali z uprawnień w zakresie bonifikat, wstrzymane są stana egzekucje zaległości tegoż podatku, powstałe do dnia 1 kwietnia 1931 r., o ile przy całkowitej terminowej spłacie należności bieżących (zaliczek miesięcznych, kwartalnych, różnicy wymiaru i rat podatku) zryczałtowanego) powstałych po dniu 1-ym września 1932 r. będzie również uiszczona dodatkowo 1/3 część tych sum na poczet wspomnianych zaległości do dnia 1 kwietnia 1932 r.

Przy uiszczaniu tych wpłat będą pobrane odsetki za odroczenie w wysokości 6 proc. w stosunku rocznym za okres od ustawowego terminu płatności odnośnej zaległości do dnia 31 marca 1931 r., oraz w wysokości 12 proc. w stosunku rocznym od dn. 1 kwietnia 1931 r. do dnia uiszczenia.

W razie uiszczenia należności bieżących w sposób wyżej wymieniony każda należność bieżąca, łącznie z dodatkami w wysokości 1/3, ściągnięta będzie bezwzględnie w drodze egzekucyjnej z doliczeniem normalnych kar za zwłokę, oraz 5 proc. kosztów egzekucyjnych.

Z ulg wymienionych powyżej mogą korzystać tylko tacy płatnicy, którzy uprzednio uiszczą całą wita kwotę zaległości w tymże po datku, powstałych od dnia 1 kwietnia 1931 roku.

Od zaległości, co do których naliczono koszty egzekucyjne do dnia 1 kwietnia 1932 r., o wdrożeniu ponowne kroki egzekucyjne, w wysokości 3 proc.

Ułgi przewidziane w niniejszym zarządzeniu, nie będą stosowane do zaległości, powstałych wskutek jawnej złej woli płatników. Za jawną złą wolę uważane będzie: życie płatników nad stan, dłuższe wyjazdy zagranicę w celach niekierowniczych, nabycie obiektów majątkowych, systematyczne niedotrzymanie terminów płatności podatków, działanie na szkodę skarbu, wynikające z art. 105 i 106 u-

ROZMAITOSCI.

CO POTRAFI MALPA?

Fizjolog holenderski Bierens de Haan podał niższą malpę tzw. kapucynską badaniem w celu wyposrodowania stopnia jej inteligencji. W klatce zawieszono owoc tak wysoko, że dostępny był dla malpy jedynie przy wejściu na podstawioną skrzynię. Malpa skrzynię z własnego popędu przyczołczyła i owoc zjadła. Kiedy owoc umieszczano coraz wyżej, malpa przynosiła drugą i nawet trzecią skrzynię, i kiedy wówczas jeszcze owoc wisiał za wysoko, przynosiła laskę, którą go strącała.

Aczkliwość doświadczenia powyższe są niezmiernie ciekawe, nie stwierdzając one przecież, czy malpa poczyniła sobie świadomie i rozumnie. Tyle jest pewnym, że oświadczenia te wykazują bardzo wysoki stopień zdolności przystosowania się organizmu do całkiem nowych i niezwykłych sytuacji.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Prenumeratorom miejscowym którzy zalegają z opłatą prenumeraty „Dziennika Wileńskiego” będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma od 16 kwietnia 1932 roku.

Kącik grafologiczny.

Eligio S. Wyrwałowski, upór, pracowitość. Nerwy ująć wkarby. Inteligencja duża, umysłowość przechodził fazy udokonałania się. E. S. posiadał jednak w życiu nie drogą swych talentów i zamiłowań.

Wybitne kierowanie się w życiu rozumem i rozsądkiem.

Wicz. Ponieważ grafolog po przestudowaniu Pańskiego charakteru przekonał się o niesłychanej wrażliwości Wicza, przeto wszystkie wady, a jest ich sporo podam niezmiernie ogólnie — by pana sobie nie zrazić.

Umysł bystry, elastyczny, nieco fantastyczności, przesadna wrażliwość. Skłonność do dyktantyzmu. Dużo inteligencji. Niekiedy przesadna drobiazgowość. Brak wytrwałości w poważnych poczynaniach życiowych. Bystrość obserwacji.

Adamant. Flaw. Pańskie studjum o rodzinie kotów jest bardzo ciekawe, tak ciekawe jak i charakter pana. Uporem i wytrwałością idzie pan przez życie i upór ten (i niekiedy nawet zaparcie się siebie) stanowi najcenniejszą cechę pańskiego charakteru. Tam, gdzie życie stawia przeszkodę, przelamuje je pan wytrwałością. Niema serdeczności, zamiłowanie uciech życiowych. Może za mało stanowczości i szybkiej decyzji.

B. S. (stary czytelnik Dziennika). Systematyczność, zamiłowanie porządku, stanowczość (niekiedy nawet gwałtowność charakteru). Inteligencja, duże horzonty życiowe. Umiejętność dyplomatyzyzowania w życiu. Może nawet niekiedy skrytość i zamknięcie się w sobie. Dużo rozważy. Prostolinijność poczynań i postępów.

RESTAURACJA „POLONJA” Dziś od 6 pp. DANCING z konkursem dla PAŃ. WYSTĘPY ARTYSTYCZNE. Wstęp łącznie z podwie- ilością przetańczenia, otrzymają 5 cenych nagród. Wynik konkursu i rozdanie nagród 1 maja. czorkiem 2 zł. od osoby.

Po Syberji i Mandzurji

Życie na Syberji od wieków układało się tak, że każdy mógł ufać tylko własnemu siłom. Zaprawiony w walkach z przyrodą, nauczył się ją zwyciężać. Ludzi natomiast spotykał mało, nie znał ich i ze złym człowiekiem nie umiał sobie radzić. A złych — było bardzo dużo. W każdym najdalszym i najcichszym zakątku można się było natknąć na zbrodniarza, uciekającego z katorgi, lub wędrownego „brodiage”, wiecznego tułacza — Janem Niepamiętającym — zwanego. Spotkanie z takimi ludźmi było prawie zawsze nieszczęściem. Tysiące krzyży, rozsianych po Syberji, znaczą miejsca spotkań ludzi ułnych z tymi, którzy na nich polowali. Zresztą i żąza bogactwa, połączona z zupełną bezkarnością — Bóg wysoko, a cesarz daleko — pchała wielu do zbrodni.

został któregoś dnia aresztowany i skazany na po-wieszenie za kilkanaście bandyckich napadów. Człowiek ten nigdy nie miał współnika. Jako burmistrz dowiadywał się łatwo, kiedy który z kupców przyjeżdża lub wyjeżdża z miasta z większą gotówką. Szedł wtedy do lasu, gdzie miał w dziuple drzewa specjalną skrytkę na broń, zaczynał się i paroma strzałami zabijał jadących. Dla pewności dorzynał zawsze swoje ofiary. Proceder ten uprawiał w dłuższych odstępach czasu ale przez kilkanaście lat. Jeżeli się nie myli, dowiedziono mu 16 takich wypraw.

Nie lepszym był właściciel domu, w którym zamieszkał. Kozak — nie pracował on nigdzie i nie nie robił, pił wiecznie herbatę z konfiturami, którą chętnie częstował każdego i przyjmował gości. Z gościnności słynął. Z domu wyjeżdżał na dłuższe dwa razy do roku: raz na wiosnę, drugi raz przed jesienią. Dokupując coraz to nowe grunta wyrastał na bogacza. Dziwili się ludzie, skąd mu bogactwo spływa do rąk; snuli różne przypuszczenia. A prawda była inna.

Egzystował na Syberji rodzaj ludzi wyjętych z pod prawa. Byli to tak zwani spirtonosi, to jest ci, którzy potajemnie donoszą spirytus robotnikom pracującym na kopalniach złota. Jest to najniebezpieczniejszy, ale zarazem najlepiej opłacający się proceder. Taki człowiek przekrada się jemu tylko wiadomą drogą przez samą głąb tajgi do kopalni, dzwigając na sobie i na jucznym koniu skórzane wory ze spirytusem. Zamieszkuje gdzieś w lesie i wychyliwszy się raz

w nocy, daje znać o sobie robotnikom. Żywi się zabitym koniem i polowaniem. Robotnicy płacą mu za spirytus kradzionym złotem. Ale prawie każdy z jego klientów obiecuje sobie w duszy zabić go z końcem sezonu i skorzysta z nagromadzonego złota. Spirtonosi wie o tem bardzo dobrze, to też nie zdradza się z tem, że już kończy wyprzedaż spirytusu i łądząc wszystkich, że ma jeszcze spory zapas, ucieka którejs nocy, wracając do domu tą samą drogą, którą przyszedł.

Otóż mój kozak, przyjmując stałe gości i znając każdego jak własną kieszeń, umiał domyślić się, kto w danym sezonie puści się na te afery. Możliwe, że niektórych sam namówił i zachęcił. Od tej chwili nie spuszczał z oka delikwenta i kiedy ten wyruszył ze spirytusem, szedł, lub jechał za nim nieposroczony, badając drogę tamtego przez tajgę. Przed jesienią, zasiadając strzelbą pod jakimś krzakiem i czekał ciepłiwie. Spirtonos nie wracał nigdy, a mój właściciel dokupywał nową parcelę. Jego ulubionym przysłowiem było, że życie jest łatwiejsze, niż o niem myśleć.

W każdym razie i łatwe życie wymaga pewnego ryzyka. Biała temu, kogo spirtonos urzyj na swojej drodze. Taki z reguły musi zginąć natychmiast.

Przyjął tak dużego oddziału, jak nasza bateria, do takiej miejsciny, jak Nercyński, musiał odrazu porwać misterne węzły, które łączyły tu podaż z zapotrzebowaniem. Ale wbrew ustalonym poglądom ekonomistów, katastrofa ta nie odbiła się na cenie towa-

rów. Zmienił się tylko stosunek kupca do kupującego

Z KRAJU.

SPORT.

Życie ekonomiczne.

Głód w pow. święciańskim.

Ze Święcian donoszą, iż na terenie niemal całego powiatu zanotowano niedostatek mąki i ziemniaków.

Sejmik dziśnieński zaniedbuje rolnictwo.

Pod naciskiem konieczności bardzo wydatnego obniżenia budżetu wydatków, Sejmik dziśnieński od dnia 1 kwietnia r. b. nie wznowił umów z agronomami rejonowymi i instruktorami hodowlanymi.

ków, jakie w pracy społeczno-rolniczej może wywołać tak dalece posunięta redukcja w dziale rolnym i zaproponował utrzymanie przynajmniej dwóch agronomów w powiecie, kosztem radykalnego obniżenia wydatków sejmikowych w innych działach budżetu.

Wędrowna żeńska szkoła rolnicza.

Ostatni na terenie powiatu Dziśnieńskiego kurs Szkoły Wędrowny zakończony został w Dokszycach. Na zakończenie zostały publiczne egzaminy, wyrażające podziękowanie personelowi Szkoły za ofiarną pracę.

uruchomienia kursu i utrzymania Szkoły, w szczególności p. Zofii Żegota i p. Mikulskiej oraz wręczył Kierownicze Szkoły uchwałę Rady Towarzystwa, wyrażającą podziękowanie personelowi Szkoły za ofiarną pracę.

Na tych kursach, jakie się odbyły w powiecie w Prozorokach, Lisowiczach i Dokszycach, ukończyło szkołę Wędrowną razem 59 uczennic.

Wykrycie warsztatu fałszywych monet.

Władze śledcze na terenie gminy nalibockiej wykryły warsztat fałszywych 1 złotych monet. Fałszerstwo uprawiał bezrobotny ślusarz Franciszek Adamcewicz mieszkający wsi Rudnia.

dosć krótkiego czasu Adamcewicz zdołał sfalszować kilkadziesiąt 1 złotych, które puścił w obieg.

W czasie przeprowadzonej rewizji w piwnicy domu Adamcewicza znaleziono aluminium, cynę, ołów i inne domieszki do fabrykacji złotych. Fałszerza osadzono w więzieniu.

Szkodziła agitacja litewska.

W ostatnim tygodniu na terenie pow. suwalskiego pojawili się jacyś podejrzeni osobnicy, którzy wędrują od wsi do wsi zamieszkanych przez ludność narodowości litewskiej i prowadzą agitację.

zwrócili się do Litewskiego Towarzystwa Oświatowego w Wilnie z prośbą o uruchomienie nowych szkół litewskich w pow. suwalskim, gdyż istniejące trzy szkoły T-wa Rytas nie są wystarczające, bowiem szkoły polskie polonizują dzieci litewskie.

Zlikwidowanie groźnej szajki złodziejskiej.

BARANOWICZE (Pat). Wydział Śledczy P. P. w Baranowiczach dokonał likwidacji groźnej szajki złodziejskiej, która w ostatnich dniach przybyła do Baranowicz na gościnne występy z zamiarem dokonania szeregu włamań i kradzieży.

z Białej-Podlaskiej, Szejder Fiszczel z Warszawy, Dubienko Chawa i Perelsztadt Gutman z Brześcia m/B., Ferner Salomon z Ciechanowa i Wiśniewski Bolesław z Równego. Wszystkich przekazano do dyspozycji władz sądowych, albowiem bez wyjątku wszyscy poszukiwani byli przez władze sądowe za dokonane poprzednio przestępstwa.

Wyrok w procesie komunistycznym.

BARANOWICZE (Pat). W dniu 13 b. m. Nowogródzki Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Baranowiczach rozpoznawał sprawę mieszkańców pow. stołpeckiego Gierasimczyka Aleksandra, Kisiele Antoniego, Kisiele Michała, Eljasza Szuta i Aleksandra Szuta,

oskarżonych z art. 102 cz. I K. K. o należenie do K. P. Z. B. i dążenie do obalenia obecnego ustroju państwowego. Gierasimczyk został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia, pozostali czterej — każdy z nich na 4 lata ciężkiego więzienia.

WIOSENNY RAID MOTOCYKLOWY „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO“.

Zaczynają już warczyć motocykle, szosy stają się coraz suchsze tak, że za kilka tygodni odbędzie się początek sezonu motocyklowego.

Tegoroczny kalendarzyk jest bardzo bogaty w szereg ciekawych imprez. Między innymi odbędzie się również raid wiosenny o nagrody „Dziennika Wileńskiego“.

Termin raidu został już wyznaczony na dzień 29 maja.

Tarsa prowadzić będzie z Wilna do Ejszyszek i Żnów do Wilna. Dystans wynosić będzie około 150 km., a więc będziemy mieli raid krótki, do którego wszyscy bez żadnej obawy będą mogli stawać.

Pamiętać należy, że raid nie jest wyścigiem i nie polega na szybkości, ale na punktualności i równomierności.

Do raidu mogą zgłaszać się stowarzyszeni i nie stowarzyszeni.

Każdy startujący, który ukończy raid otrzyma pamiątkową plakietkę, a ci, którzy zajmą pierwsze miejsca zostaną nagrodzeni dodatkowo.

O szczegółach tej wielkiej imprezy motocyklowej podawać będziemy stopniowo w następujących numerach.

SEZON WIOSIARSKI ZBLIŻA SIĘ.

Crzuję już wiosnę. Nadchodzi ciepło. Woda na Wilży wciąż opada. Już pierwsze łodzi wiosiarskie wychyłały. Na przystaniach kończy się remont i niebawem spuszczone zostaną pomosty.

Przypuszczalnie, że już za jakiś tydzień usłyszymy pierwsze głosy sterników trenujących osady.

Oficjalne otwarcie sezonu nastąpi 8 maja podniesieniem bander, defiladą i chrztem nowych łodzi.

Pierwszy raz w tym roku odebrane zostały Wilży mistrzostwa wiosiarskie Wilna, które zostały przeniesione do Trok.

Przed kilku dniami odbył się w Warszawie tak zwany „sejmik wiosiarski“, który radził o kłopotach swoich. Między innymi wybrano nowe władze Pol. Zw. Tow. Wiosiarskich. Z Wilna do zarządu wszedł p. major Z. Lankau, prezes Wileńskiego Kom. Tow. Wiosiarskich.

Ambicją wiosiarskich wileńskich powinna być w tym roku odebranie mistrzostw wileńskich osadom grodzieńskim, które w roku ubiegłym wykazały lepszą formę.

SEZON TENISOWY ROZPOCZĘTY.

Na kortach A. Z. S. odbito pierwsze piłki. Rozpoczęto już sezon tenisowy. Szkoda wielka, że tenisiści nasi zaczęli walczyć z chorobami.

Bezrobocie w Nowogródku.

W miesiącu marcu liczbą zarejestrowanych bezrobotnych w P. U. P. P. na terenie województwa nowogródzkiego wynosiła 1817 bezrobotnych, co stanowi zmniejszenie w porównaniu z poprzednim miesiącem o 634 osoby (PAT).

Krwawa bójka między braćmi.

We wsi Mała Sworochta, gm. mołczadziej między braćmi Andrzejem a Janem Piwowarczykami wywiązała się bójka, podczas której starszy Andrzej trzykrotnie strzelił do Jana raniąc go lekko w rękę, a następnie wobec braku kul rzucił się na brata i zadał mu kilka ciężkich ran nożem w okolicę serca. Po dokonaniu tego czynu, Andrzej Piwowarczyk zbiegł. Ciężko rannego Jana P. odwieziono do szpitala.

Pierwsza wiosenna burza z piorunami.

W dniu wczorajszym nad powiatami wileńskimi - trockimi, oszmieńskimi i lidzkimi przeszła silna burza połączona z piorunami wiosennymi. Silna wichura tu i ówdzie wywracała parkany, drzewa oraz zniszczyła kilka strzech ze stodoł i budynków mieszkalnych.

pominają o stronie organizacyjnej i nie zainteresowali się wcale ułożeniem ogólnopolskiego kalendarzyka, w którym znajdują takie miasta jak Kalisz, Lublin, Tarnów, a Wilna w żaden sposób nie możemy się dopatrzeć.

Turnieje będą wszędzie, tylko nie u nas. W Wilnie, jeżeli coś zorganizuje się, to zawsze napełnieniu i nigdy nie możemy zgóry sobie uplanować dokładnie terminów poszczególnych turniejów. A przecież można było zrobić wewnątrznych walk ujeżdż kogoś nowego, i to na prawdę kogoś dobrego.

Sprawdzenie do Wilna takich Zbyszewskich, Hirsów i tym podobnych pseudomistrzów mija się z celem. Wygrana z 15 rakietai Warszawy nie da chyba naszym mistrzom zadowolenia, a jeżeli chodzi o przegrane, to już lepiej zażądać przegranych z dobrym graczem, który może czegoś nauczyć i pokazać publiczności, jak się faktycznie gra w tenisa.

Może jeszcze da się weśnić do ogólnego kalendarzyka chociaż jeden turniej międzyklubowy z udziałem dobrych rakietai, które mogłyby na naszych kortach stoczyć walkę.

Przegadła sportu tenisowego zrobiła już swoje, teraz zaś musimy koniecznie pomyśleć o podniesieniu poziomu sportowego, w formie naszych zawodników.

DZIECI WCHODZA DARMO NA ZAWODY.

W państwach zachodniej Europy, w której idea sportu jest głęboko obmyślona, na wszystkie zawody wpuszcza się darmo rzesze ciekawych, którzy z zapartym oddechem przyglądają się poszczególnym fragmentom zawodów.

Dzieci wpuszczane darmo na boisko stają się miłośnikami sportu i zamiast przekradzać się przez dziury w płotach wiedzą, że, gdy podrosną, będą musiały spłacać organizatorom swój dług i nie ulega kwestii, że na trybunach sportowych boiska: Anglii, Francji, Węgier, Hiszpanii i t. d. znajdują się będa, za lat kilkanaście, poważni bywalcy imprez sportowych, których przywykły pchać będzie do okienek kasy.

Może ten zwyczaj, puszczenia dzieci darmo na boisko, wszedłby również w życie i u nas w Polsce.

Może Wilno dałoby temu przykład. Ja. Nie.

KOMUNIKAT OKR. ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO.

Na dz. 1. V. został zakontraktowany mecz bokserski z I. K. P. — Łódź contra reprezentacja Wilna.

Walne zebranie członków Okręgu. Zw. Bokserskiego zostało ustalone na dz. 29. V.

W związku z wyjazdem p. Kłoczowski, dotychczasowym przewodniczącym Wydz. Sport, obecny wydział ukonstytuował się następująco: przewodniczącym Wydziału Sport został p. H. Rutkowski, oraz członkami zarządu: p. Holownia, Nowicki, Trojecki i Cukiernik.

Pamiętniki Nurmięgo.

Ogromne zainteresowanie w międzynarodowych sferach sportowych wzbudziła książka napisana przez Nurmięgo, a będąca autobiografią „wielkiego milczaka“. Zamilowanie do sportu przejawia Nurmi nader wczesnie. Już w siedemnastym roku życia przebiega 5 kilometrów w ciągu 15 minut. Następnego dnia nie przynosi jednak żadnych wyników zachęcających do dalszego treningu, tak, iż otoczenie uważa Nurmięgo za maniakę, „zwariowanego na punkcie ambicji sportowych“. Dopiero wiosną 1920 roku przynosi pierwsze owoce długoletniej pracy nad sobą. Większą część „Pamiętników“ stanowią opisy metody pracy, sprawujące, iż książkę Nurmięgo czyta się jak pierwszorzędnej wartości podręcznik ćwiczeń sportowych. Nie będzie żadnej przesady, jeśli powiemy, iż każdy dzień życia „Latającego Finlandczyka“, to nieustanny wysiłek w walce o utrzymanie szczytowego poziomu możliwości sportowych. Biegi i marsze, masaże, ciągła troska o serce i bawłowodne podłanie się dzieje — oto podstawy zawrotnej kariery Nurmięgo.

Sala do wynajęcia

na odczyty i zebrania. Orzeszkowej 11.—Telef. 1561 od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Bilon na rynku.

Daje się zauważyć, że coraz więcej mamy do czynienia z bilonem.

Zarząd skarbu państwa ze swej strony opublikował wyjaśnienia co do kwestji bilonu. Zaznaczono więc, że prawo rządu do emisji bilonu zamyka się w granicach 320 milionów zł., a dotychczas wypuszczono bilonu tylko na 240 milionów zł., czyli pozostaje jeszcze prawną możliwość emitowania 80 milionów.

Stosunek bilonu do ogólnego obiegu pieniężnego podniósł się znacznie w ostatnich paru latach.

Z końcem 1930 r. obieg banknotów wynosił 1.408 milj. zł., a bilonu 232 milj. zł., obecnie zaś przy obiegu biletów bankowych w wysokości 1.130 milj. zł., obieg bilonu wynosi 240 milj. zł.

Tem więc można sobie wytłumaczyć uderzającą większą ilość bilonu w obiegu.

Zaległości podatkowe.

Dz. Ust. nr. 29 z 7. IV 1932 ogłasza, jako poz. 291, ustawę z dnia 10. III 1932 o spłacie zaległości podatkowych, około której, w czasie uchwalania jej w ciałach ustawodawczych, w lutym br., powstało wiele poważnych wątpliwości i zastrzeżeń.

Zaległości podatkowe są ogromne. W uzasadnieniu swego przedłożenia do tej ustawy, w początku rb., które wpłynęło do Sejmu w pierwszym czytaniu dnia 17 lutego br., mówił rząd o istnieniu 700 milionów zł. zaległości podatkowych. Po bliższym rozpatrzeniu w komisji, sprawozdawca jej pos. Ulych z BB, mówił w drugim czytaniu sejmowym 24 lutego br. już o 1 miliardzie 181 milionach 500 tys. dojrzałych do ściągnięcia zaległości.

Otóż ogłoszona obecnie i wchodząca w życie z dniem ogłoszenia ustawa z 10. III. 32 w art. 1-szym postanawia:

a) do odraczenia i rozkładania na raty oraz do umarzania w części lub w gałości zaległości w następujących państwowych podatkach z dodatkami państwowymi i samorządowymi: gruntowym, od nieruchomości, przemysłowym, dochodowym, majątkowym, od kapitałów i rent, od spadków i darowizn oraz w podatku od lokali.

b) do obniżenia oraz umarzania kar za zwłokę, odsetek za odroczenie, kosztów egzekucyjnych oraz grzywnien, nakładanych przez władze podatkowe od należności, wymienionych w lit. a.

c) do zmiany zaległości podatkowych, wymienionych w lit. a, na zobowiązania, których rodzaj i charakter ustala Minister Skarbu w drodze rozporządzeń,

d) do zaliczania na żądanie płatnika na rachunek zaległości podatkowych w lit. a, wszelkiego rodzaju należności, przypadających podatnikom od Skarbu Państwa na warunkach, które określi rozporządzenie Ministra Skarbu.

2. Minister Skarbu władny jest przenosić w drodze rozporządzeń uprawnienia, wynikające z przepisów lit. a i b ustępu poprzedniego, na podległe mu władze skarbowe w zakresie i pod warunkami przez siebie określonymi.

3. Rozporządzenia Ministra Skarbu określają bliżej tryb i warunki stosowania ulg, wymienionych w ust. 1 lit. a i b, oraz ich zakresy.

Art. 2-gi ustawy daje ministrowi skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych takiesame prawa w zakresie samostnych danin komunalnych (wyrównawczy, inwestycyjny, opłaty specjalne, opłaty drogowe, podatek od kopalni) z możliwością przeniesienia na województwo tych uprawnienia, a art. 3-ci daje tesame uprawnienia w zakresie daniny lasowej ministrowi robót publicznych w porozumieniu z ministrem skarbu.

Cechą tej ustawy szerokie uprawnienia, pozostawione ministrowi. Podatki uchwalone zostały ustawami. Ale obecnie będzie

mógł minister niektórych zwalniać a niektórych nie od powszechnych obowiązków ustawowych.

Kl. Nar. przeciwstawił temu osobny wniosek poselski, inaczej ujmujący sprawę zaległości podatkowych, który też był rozpatrywany równocześnie z przedłożeniem rządowem.

Większość rządowa, tj. BB. odrzuciła jednak wszystkie wnioski i poprawki, a przyjęła przedłożenie rządowe.

ZE SWIATA.

Przewódca robotników ma płacić za strajk.

W procesie związku saskiego przemysłu metalurgji przeciwko odpowiedzialnemu kierownikowi saskiego związku robotników metalowych zapadła znamienna uchwała krajowego sądu pracy, skazująca przewódce robotników na zapłacenie 10 tys. marek tytułem pierwszej części odszkodowania za straty, wynikłe dla związku przemysłowców z powodu strajku robotników. W kołach robotniczych wyrok ten wywołał wielkie oburzenie.

Powrót żydów do Egiptu.

Według wiadomości z Londynu, w końcu kwietnia król egipski Fuad ma się udać do Jerozolimy, gdzie odbędzie ważną konferencję z wysokim komisarzem Anglii w Palestynie.

Przedmiotem tej konferencji ma być przyłączenie Palestyny, jako oddzielnej jednostki administracyjnej, do królestwa Egiptu.

Krok ten podobno jest proponowany przez rząd angielski, który w ten sposób chciałby się zwolnić z obowiązków, wynikających z deklaracji Balfoura, wobec żydów,

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 13. IV. 1932 r.

Wahaty i dewizy: Dolar 8,89 1/2 - 8,91 1/2 - 8,87 1/2. Belgja 124,90 - 125,21 - 124,59. Holandja 361,20 - 362,10 - 360,30. Londyn 33,70 - 33,75 - 33,90 - 33,56. Nowy York 8,902 - 8,922 - 8,882. Nowy York kabel 8,907 - 8,917 - 8,887. Paryz 35,14 - 35,23 - 35,05. Szwajcarja 173,59 - 173,98 - 173,12. Berlin w obrotach nieoficjalnych 211,70. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe. 3% pożyczka budowlana 37,25. 4% pożyczka inwestycyjna 85,50 - 86. Ta sama serjyna 90. 5% Konwersyjna 39,25. 5% kolejowa 33. 4 1/2 dolarowa 48,25 - 47,75 - 48. 6% dolarowa 55. 7% Stabilizacyjna 53,75. 8% L. Z. B. G. K. I. B. R., obligacje B. G. K. 94. Te same 71. 83,25. 4 1/2% L. Z. ziemskie 39,50 - 40. 8% warszawskie 61,75 - 60,50 - 61. 8% Czystochowy 53,25. 8% Kaliza 58,25. 5% Łódzki 46. 8% Łódzki 60,25. 8% Płockowa 53,25. Tendencja na pożyczki słabsza, na listy przeważnie słabsza.

Akcje: Bank Polski 83. Lilpop 15.

WILEŃSKI KINEMATOGRAF. Ostrobramska 5.

«Pieśń o Atamanie» z rolą Atamana Sumnego H. A. Schletlow. Z dostawianą do akcji muzyką wystąpi orkiestra pod batutą: M. Salnickiego. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10 w. Ceny miejsc: balkon 30 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od godziny 3,30 do 10 w.

FILM REWELACJA! 4.000.000 dolarów kosztowała realizacja tego arcydzieła. Najgłośniejszy film doby obecnej. Film, który wstrząsnął światem i zrealizowany przez słynnego miliardera amerykańskiego HOWARDA HUGHESA. Ceny: 1-szy seans 10 zł. Parter 80 gr. na pozost. seanse Balkon 60 gr., Parter od 1 zł. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10,15.

Nowoottwarta Kawiarnia - Mieczarnia „ŚWITEZIANKA“ Wilno, ul. Wileńska 109 (dawnie „Ziemiańska“) Obiady na masle z 2 ch deń 1 zł, z 3-ch zł. 1,20 gr. — Potrawy jarskie. 170—1,0

mych na kolejki. Podczas deseru służące, obnosząc kompot z malin, wylała przez nieuwagę całą zawartość kompotu na łysinę lekarza. Przy stole zapoznawo kłopotliwie milczenie. Sytuację uratowała ofiara wypadku apostrofa, zwrócona do służącej: — Drogie dziecko, wierzże doświadczenemu lekarzowi, że i to też nie pomoże.

SPRAWY MAJĄTKOWE. OKAZYJNIE do sprzedania kamienica w Grodzieńskiemu, o dochodzie miesięcznym 1.350 zł. miesięcznie, przy wpłacie 3.000—5.000 zł. Wiadomości: Biuro „Administrator“, ul. Wielka Nr. 40—4.

PRACA. Ochmistrzyni w starszym wieku wykwalifikowana, ze znajomością kuchni poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. Ostrobramska 22—11. —0 gr o

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS» ulica Wileńska 30, tel. 513.

ANIOŁOWIE PIEKŁA. To epokowe dzieło geniuszu ludzkiego. To miliony szepot pragnących pieszczot kobiecych. Film ten został zrealizowany przez słynnego miliardera amerykańskiego HOWARDA HUGHESA. Ceny: 1-szy seans 10 zł. Parter 80 gr. na pozost. seanse Balkon 60 gr., Parter od 1 zł. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10,15.

MIŁOSTKI w wielkim filmie z dzwiękowym p. t. Nad program: Dotycki dzwiękowe. Początek seans w o godz. 4, 6, 8 i 10,30, w dnie świąteczne o godzinie 2-oj. Ceny: 10,30.

Wielki sukces światowy! DZIŚ! Najpotężniejszy wszechświatowy przełom dzwiękowy król ekranu IWAN MOZZUCHIN, czarująca LIJ Dagower i prześliczna Betty Mann. Nad program: Dodatki dzwiękowe. Początek o godz. 4-ej, w dnie świąt. o godzinie 1-ej. Ceny od 40 gr.

NASIONA warzyw i kwiatów z pierwszorzędnych źródeł zagranicznych, oraz nasiona roślin pastewnych: koniuczyna, tymotka i inne o wypróbowanej sile kleikowania poleca: Zygmunta Nagrodzki Wilno, ul. Zawalna 11-a Ządajcie cennika. 143—19 0

PLAC przy ul. Kalwaryjskiej 132. Całość lub parcele. Warunki dogodne. Dowiedzieć się: Wielka 33, m. 1. 8240—5

POSADY WOZNEGO. Posiadamy autobusowego konduktora autobusowego lub innej poszukuje młody człowiek. Posiada kaucję 700 zł. Trakt Batorego 7 m. 1 Antoni Bujko. 8704

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD» MICKIEWICZA 28 29, tel. 15-28

JASNE PANI. DZIŚ! Najpotężniejszy sukces światowy! Dawno niewidziana ulubienica publiczności. Nad program: Dodatki dzwiękowe. Początek seans w o godz. 4, 6, 8 i 10,30, w dnie świąteczne o godzinie 2-oj. Ceny: 10,30.

MIŁOSTKI w wielkim filmie z dzwiękowym p. t. Nad program: Dotycki dzwiękowe. Początek seans w o godz. 4, 6, 8 i 10,30, w dnie świąteczne o godzinie 2-oj. Ceny: 10,30.

Wielki sukces światowy! DZIŚ! Najpotężniejszy wszechświatowy przełom dzwiękowy król ekranu IWAN MOZZUCHIN, czarująca LIJ Dagower i prześliczna Betty Mann. Nad program: Dodatki dzwiękowe. Początek o godz. 4-ej, w dnie świąt. o godzinie 1-ej. Ceny od 40 gr.

Do sprzedania dubeltówka myśliwska 16-ka Uniwersytecka 4, m. 6. 8706

PLAC przy ul. Kalwaryjskiej 132. Całość lub parcele. Warunki dogodne. Dowiedzieć się: Wielka 33, m. 1. 8240—5

POSADY WOZNEGO. Posiadamy autobusowego konduktora autobusowego lub innej poszukuje młody człowiek. Posiada kaucję 700 zł. Trakt Batorego 7 m. 1 Antoni Bujko. 8704

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «CASINO» Wielka 47. tel. 15-14.

DZIŚ! Dwie największe światowe gwiazdy filmowe niedostępna MARLENA DIETRICH i niezrównana GRETA GARBO rywalizują w jednym programie X-27 (Szpieg) i ANNA CHRISTIE. w swoich największych kreacjach w filmach p. t. Ceny normalne. Początek o godz. 3,30, 7, 10,30. Dodatki dzwiękowe.

MIŁOSTKI w wielkim filmie z dzwiękowym p. t. Nad program: Dodatki dzwiękowe. Początek seans w o godz. 4, 6, 8 i 10,30, w dnie świąteczne o godzinie 2-oj. Ceny: 10,30.

Wielki sukces światowy! DZIŚ! Najpotężniejszy wszechświatowy przełom dzwiękowy król ekranu IWAN MOZZUCHIN, czarująca LIJ Dagower i prześliczna Betty Mann. Nad program: Dodatki dzwiękowe. Początek o godz. 4-ej, w dnie świąt. o godzinie 1-ej. Ceny od 40 gr.

Kupno Sprzedaż Samochody. osobowe, używana, tanio można nabyć w Wilnie, Lombard, ul. Biskupia 4, tel. 14—10 następujących marek: Ford torpedo i landoletka, Buick torp., Fiat torp., Paige karet., Overland karet., Lorain-Ditrich torp., Cottin land i Veuxhall-torpodo. 184—7 0

PLAC przy ul. Kalwaryjskiej 132. Całość lub parcele. Warunki dogodne. Dowiedzieć się: Wielka 33, m. 1. 8240—5

POSADY WOZNEGO. Posiadamy autobusowego konduktora autobusowego lub innej poszukuje młody człowiek. Posiada kaucję 700 zł. Trakt Batorego 7 m. 1 Antoni Bujko. 8704

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «LUX» ul. Mickiewicza 11, tel. 15-62

DZIŚ! Najpotężniejszy wszechświatowy przełom dzwiękowy król ekranu IWAN MOZZUCHIN, czarująca LIJ Dagower i prześliczna Betty Mann. Nad program: Dodatki dzwiękowe. Początek o godz. 4-ej, w dnie świąt. o godzinie 1-ej. Ceny od 40 gr.

MIŁOSTKI w wielkim filmie z dzwiękowym p. t. Nad program: Dodatki dzwiękowe. Początek seans w o godz. 4, 6, 8 i 10,30, w dnie świąteczne o godzinie 2-oj. Ceny: 10,30.

Wielki sukces światowy! DZIŚ! Najpotężniejszy wszechświatowy przełom dzwiękowy król ekranu IWAN MOZZUCHIN, czarująca LIJ Dagower i prześliczna Betty Mann. Nad program: Dodatki dzwiękowe. Początek o godz. 4-ej, w dnie świąt. o godzinie 1-ej. Ceny od 40 gr.

Kupno Sprzedaż Samochody. osobowe, używana, tanio można nabyć w Wilnie, Lombard, ul. Biskupia 4, tel. 14—10 następujących marek: Ford torpedo i landoletka, Buick torp., Fiat torp., Paige karet., Overland karet., Lorain-Ditrich torp., Cottin land i Veuxhall-torpodo. 184—7 0

PLAC przy ul. Kalwaryjskiej 132. Całość lub parcele. Warunki dogodne. Dowiedzieć się: Wielka 33, m. 1. 8240—5

POSADY WOZNEGO. Posiadamy autobusowego konduktora autobusowego lub innej poszukuje młody człowiek. Posiada kaucję 700 zł. Trakt Batorego 7 m. 1 Antoni Bujko. 8704

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «STYLOWY» WIELKA 55.

DZIŚ! Najpotężniejszy wszechświatowy przełom dzwiękowy król ekran